PR
Cena numeru 2 złote

DZIS 12 STRON

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, WTOREK 29 PAŹDZIERNIKA 1946 ROKU Nr 299 (490)

Po wyborach w Bułgarii

Front Ojczyźniany zwyciężył

Zblokowane partie demokratyczne otrzymały 316 mandatów, opozycja — 101 mandatów

Największa ilość głosów padła na listę Bułgarskiej Partii Robotniczej

Sofia (PAP) — Wybory do konstytuanty bułgarskiej odbyły się w całym kraju w spokoju i porządku, przy dużej frekwencji wyborców. Głosowanie we wszystkich okręgach zakończyło się w niedziele o godz. 5 po południu, a już o godz. 6 komisje wyborcze przystąpiły do obliczania głosów.

Z dotychczas obliczonych głosów wynika, że wyborcy w olbrzymiej większości wybrali do konstytuanty kandydatów Frontu Ojczyźnianego, przy czym największą ilość głosów otrzymali kandydaci Bułgarskiej Partii Robotniczej.

Do wyborów niedzielnych stanęły następujace partie:5 partii zjednoczonych **we Froncie Ojczyźnianym, Bułgarska Partia Robotnicza, agrariusze, socjaliści, radykałowie i stronnictwo „Zweno" oraz koalicja dwóch grup opozycyjnych — odłamu agrariuszy i odłamu socjaldemokratów — wreszcie stronnictwo demokratyczne osobno.**

W głosowaniu wyborcy mogli oddać głos na jedno z pięciu stronnictw Frontu Ojczyźnianego, wrzucając do urny kartki 5 różnych barw.

Również zwolennicy opozycji głosowali za pomocą różnobarwnych kartek.

Londyn (obsł. wł.) — **Bułgarska Agencja Telegraficzna ogłosiła wynik wyborów do Wielkiego Zgromadzenia Ludowego.**

Partie Frontu Ojczyźnianego otrzymały przytłaczającą większość, 78 procent wszystkich mandatów. W tym BUŁGARSKA PARTIA ROBOTNICZA Otrzymała 247 mandatów, Partia Chłopska — 64, Stronnictwo Demokratyczne — 3 i „Zveno" — 2 mandaty.

Stronnictwa opozycyjne uzyskały 22 procent głosów i 101 mandatów.

W głosowaniu brało udział 90 procent wszystkich uprawnionych.

DZIENNIKARZE POLSCY W BUŁGARII

Sofia (PAP) — **Grupa dziennikarzy polskich,** która udała się na wybory do Bułgarii, przybyła do Sofii w sobotę wieczór. Dziennikarze zostali serdecznie powitani przez kolegów bułgarskich oraz przedstawicieli poselstwa R. P. w Sofii. Wieczorem dziennikarzy podejmował poseł R. P., minister Zaleski, w otoczeniu członków poselstwa. Po drodze do Bułgarii, w Belgradzie, na cześć dziennikarzy polskich wydał przyjecie bułgarski charge d'affaires, Mieczkow.

MEMORIAŁ BUŁGARSKI DO RADY MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

Sofia (PAP) — Delegacja bułgarska złożyła w sekretariacie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych memoriał, w którym podkreśla, że szereg spraw, dotyczących Bułgarii, nadal pozostaje w zawieszeniu, lub nie znalazło dotychczas właściwego rozwiązania.

Memoriał przypomina, że: **1) wstęp do projektu traktatu pokojowego powinien przyznać Bułgarii prawa państwa, które walczyło u boku sojuszników.**

2) We wstępie powinno być wyraźnie zaznaczone, że Bułgaria wypowiedziała wojnę Niemcom 10 września 1944 roku.

3) Roszczenia greckie, domagające się rewizji granic, powinny być stanowczo odrzucone, a żądania Bułgarii dostępu do morza Egejskiego powinny być wzięte pod uwagę.



DYMITROW, sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego Bułgarskiej Partii Robotniczej

Attlee nie odda Sudanu

Premier brytyjski dementuje oświadczenie Sidky-Paszy

LONDYN (obsł. wł.) Premier Attlee oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, **iż nie jest zamierzona żadna zmiana w status quo Sudanu.**

Oświadczenie to jest związane z pogłoskami, zgodnie z którymi premier egipski miał oświadczyć, iż Sudan, który jak wiadomo, znajdował się pod wspólnym zarządem anglo-egipskim, miał w najbliższym czasie w wyniku przeprowadzonych przez niego rozmów z min. Bevinem, przejść pod wyłączny zarząd Egiptu.

Premier Attlee stwierdził, iż rozmowy te nosiły charakter „poufny i przygotowawczy", nie posiadają jeszcze żadnej mocy wiążącej, i że premier egipski nie mógł złożyć takiego oświadczenia, które mogło by tylko „wprowadzić w błąd"

Żelazna kurtyna nad Hiszpanią

Musimy zniszczyć faszyzm -- woła delegat Czechosłowacji min. Massaryk na generalnym zgromadzeniu ONZ w N. Jorku

Londyn (obsł. wł.) — Z Nowego Jorku donoszą, iż w dniu wczorajszym Zgromadzenie Generalne ONZ kontynuowało dyskusję nad szeregiem zagadnień międzynarodowych, m. inn. nad prawem veta. Delegat Egiptu protestował przeciw pobytowi wojsk angielskich i brytyjskich w całym szeregu krajów, które nie były teatrem wojny.

Jednocześnie przedstawiciel Egiptu podkreślił, iż rozmowy, prowadzone między dwoma państwami, nie będą miały mocy obowiązującej, jeżeli jedno z tych państw wywiera presję wojskową na drugie.

Delegat Chin, Wellington Koo, oświadczył, iż zniesienie prawa veta jest przedwczesne, natomiast wielkie mocarstwa winny posługiwać się nim tylko w wyjątkowych wypadkach.

Delegat Czechosłowacji, Jan Massaryk, zaczął swoje przemówienie przypomnieniem, iż kraj jego **obchodzi dziś dzień niepodległości. Delegaci urządzili owację na cześć Czechosłowacji.**

W dalszym ciągu swego przemówienia Massaryk zadał kłam plotkom o tzw. „żelaznej zasłonie". Czechosłowacja — stwierdził on — **nie znajduje się za żadną zasłoną, o czym każdy chętny może przekonać się osobiście, przyjeżdżając do Czechosłowacji. Wizy będą na każde żądanie wydane.**

Natomiast **„żelazna kurtyna" istnieje wokół Hiszpanii.**

Prowadziliśmy walkę po to, by zniszczyć faszyzm i będziemy kontynuować walkę z nim tam, gdzie jeszcze istnieje".

Po Massaryku przemawiał delegat Nowej Zelandii, który ostro zaatakował prawo veta.

Dyskusja trwa.

W dniu święta narodowego Czechosłowacji

odbyła się uroczysta akademia w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Z okazji święta Republiki Czechosłowackiej odbyła się w Warszawie akademja w sali „Roma", zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Na akademię przybyli przedstawiciele Rządu, partii politycznych, korpusu dyplomatycznego, świata naukowego i kulturalnego, oraz liczni mieszkańcy stolicy.

Na estradę, przybraną flagami Polski i Czechosłowacji, wszedł przewodniczący zebrania, prof. Michałowicz, prosząc do prezydium zebrania przedstawicieli polskich partii politycznych oraz przedstawicieli narodów słowiańskich. Po krótkim zagajeniu, wygłoszonym przez prof. Michałowicza, zabrał głos poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Czechosłowacji, p. Hejret.

Minister, podkreślając znaczenie rocznicy odzyskania niepodległości dla Czechosłowacji, zaznaczył, że **tegoroczny obchód święta narodowego jest specjalnie radosny, gdyż zbiega się z ogłoszeniem dwuletniego planu odbudowy kraju, a także z zakończeniem wysiedlania Niemców.**

„Jest jeszcze jeden moment — powiedział minister Hejret, — który powiększa w tym dniu radosny nastrój ludu czechosłowackiego, a mianowicie to, że narodowe święto czechosłowackie jest obchodzone manifestacyjnie we wszystkich państwach słowiańskich, a szczególnie w stolicy Polski — Warszawie.

Jeżeli możemy obchodzić to święto w atmosferze szczerej przyjaźni polsko-czechosłowackiej, która, mam nadzieję, wkrótce będzie uwieńczona formalnym zawarciem odpowiednich umów i układów, wyrażających bogate w treści wzajemne stosunki polityczne, kulturalne i gospodarcze, które nierozerwalnie łączą nasze narody — czyż ten fakt nie jest jednym z powodów radości i zdrowego twórczego optymizmu, z jakim dziś naród Czechosłowacji obchodzi swe święto przy bratnim współudziale wszystkich narodów słowiańskich i przy sympatii wszystkich narodów świata".

Dziś dalszy ciąg powieści dla młodzieży p. t.

»Przygody Tomka Sawyera«

Rokowania w Chinach

Paryż (PAP) — Agencja „France Presse" donosi z Nankinu, że przybył tam marszałek Czang-Kai-Szek z małżonką, celem przyśpieszenia rozmów z przedstawicielami komunistycznymi. Czang-Kai-Szek przebywał ostatnio na Formozie.

Święto Czechosłowacji

Wczoraj przypadł dzień święta narodowego Republiki Czechosłowackiej. Jest to rocznica odrodzenia, po wielowiekowej niewoli, państwa Czechów i Słowaków, jako samodzielnego, niepodległego organizmu państwowego.

Państwo czeskie zostało odbudowane, podobnie jak państwo polskie, w rezultacie wielkiej fali wstrząsów rewolucyjnych, które przeszły Europę bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej. Zrodziło się ono nie z takiej czy innej kombinacji dyplomatycznej, lecz z woli i walki mas ludowych, woli i walki mas robotniczych przede wszystkim.

Podobnie jak w Polsce, i w Czechosłowacji nie ci, którzy walczyli o niepodległość kraju, nie masy ludowe zostały gospodarzami odrodzonego państwa. Podobnie jak w Polsce wielki kapitał i obszarnictwo przejęły — choć w innych, mniej faszystowskich formach — panowanie w niepodległej Republice. Podobnie jak w Polsce ich rządy doprowadziły to państwo do katastrofy, do upadku, do hitlerowskiej niewoli.

Tak samo jak naród polski, tak i narody czeski i słowacki potrafiły znaleźć słuszną drogę, drogę walki o wolność, drogę skupienia się wokół nowych, zdrowych sił, drogę demokratycznego odrodzenia, drogę demokracji ludowej. W oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim odrodziła się Republika Czechosłowacka, podobnie jak odrodziła się niepodległa Rzeczpospolita Polska.

Podobne są, pod wieloma względami, losy obu narodów, wspólne są ich zasadnicze interesy.

Niewątpliwie, istnieją pomiędzy naszymi narodami pewne sprawy, które powinny być wyjaśnione i rozwiązane. Istnieją tarcia i obiekty sporów, trwających od dziesięcioleci. Ale te różnice zdań i te tarcia są czymś podrzędnym wobec wielkiej, zasadniczej wspólnoty interesów, która łączy Polskę i Czechosłowację.

Łączy nas z Czechosłowacją wspólny interes możliwie najgruntowniejszego unieszkodliwienia niemieckiego imperializmu, który tylekroć już zrujnował ziemie obu naszych narodów, niemieckiego imperializmu, którego odrodzenie grozi naszym narodom śmiertelnym niebezpieczeństwem.

Łączy nas z Czechosłowacją wspólna świadomość, że tylko droga wielkiej społecznej przebudowy, droga demokracji ludowej może przynieść naszym narodom rozkwit kulturalny i gospodarczy, może pomóc im w zajęciu jednego z czołowych miejsc wśród narodów świata.

Łączy nas z Czechosłowacją zrozumienie faktu, że tylko drogą zachowania solidarności słowiańskiej, drogą porozumienia i współpracy wszystkich państw słowiańskich, drogą porozumienia i współpracy przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim potrafimy zapewnić bezpieczeństwo i niepodległość naszych krajów.

Dlatego w dzień święta narodowego republiki Czechosłowacji kierujemy ku Złotej Pradze serdeczne życzenia realizacji postępowych, demokratycznych dążeń narodów: czeskiego i słowackiego.

Dlatego w ten dzień podkreślamy ze szczególną siłą nasze życzenie zacieśnienia stosunków z bratnią Republiką Czechosłowacką.

ZENON KLISZKO
przewodniczący Klubu pos. PPR
w Krajowej Radzie Narodowej

Zamach stanu we Włoszech

przygotowywały organizacje faszystowskie — Masowe aresztowania w Mediolanie

RZYM (PAP). **W Mediolanie policja tamtejsza przeprowadziła szereg rewizji w lokalach Ruchu Oporu partyzanckiego oraz w monarchistyczno-faszystowskiej organizacji Frontu Narodowego.**

Według oświadczenia szefa policji mediolańskiej aresztowani liczni przywódcy nie mają nic wspólnego z ogólno-włoskim związkiem partyzantów.

Zamiarem ich było przeprowadzenie puczu w mieście, opanowanie najważniejszych urzędów i aresztowanie przedstawicieli władz, aby następnie przystąpić do poważniejszej akcji, skierowanej przeciwko rządowi.

Celem tych organizacji, grupujących w swoich szeregach b. faszystów, było doprowadzenie do chaosu w kraju.

Oddziały zmotoryzowane policji mediolańskiej przeprowadziły również liczne aresztowania w prowincji Biela. Stwierdzono, że szereg aresztowanych przywódców pozostawał w **kontakcie z organizacjami o czysto faszystowskim charakterze.**

755 fabryk niemieckich

ulegnie likwidacji i rozbiórce

Moskwa (obsł. wł.) — Z Berlina donoszą, iż Sojusznicza Komisja Koordynacyjna zatwierdziła plan likwidacji i rozbiórki niemieckich zakładów przemysłowych w zachodnich strefach okupacji Niemiec. Tak więc **w brytyjskiej strefie okupacji mają być zdemontowane 444 fabryki, co stanowi 67 procent zakładów przemysłowych w tej strefie.**

W strefie amerykańskiej — 157 fabryk (24 procent) i w strefie francuskiej — 54 fabryki (9 procent).

Wśród fabryk, przeznaczonych do likwidacji, znajduje się 57 zakładów przemysłu chemicznego, 45 fabryk budowy maszyn i optycznych, 126 fabryk wyrobów metalowych, 34 stocznie, 7 fabryk środków napędowych itd.

Nowe władze PSL „Nowe Wyzwolenie"

WARSZAWA (PAP). Wybrana na niedzielnym kongresie rada naczelna PSL „Nowe Wyzwolenie" dokonała w dniu 28 bm. wyboru nowych władz naczelnych stronnictwa. Prezesem głównego komitetu wykonawczego wybrany został wicemin. sprawiedliwości **Tadeusz Rek.** Wiceprezesami ob. ob. Lizak, Bertold i Rękas, sekretarzem naczelnym — inż. Drzewiecki, zastępcami: ob. ob. Sadurski i Raczkowski, skarbnikiem — poseł Iwanowski. Pozostali członkowie CKW ob ob. Klimaszewski, Kloc, Kurkiewicz Makuch, Oleszczak, Walesiak i dr. Włoch. Prezydium rady naczelnej stanowią: przewodniczący Lutyński (Płock), zastępca Janczak (Sieradz), Sobek (Łańcut), sekretarz Pawlina (Poznań).

Posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Zaprzysiężenie nowych radnych. Pożyczki na inwestycje

W dniu wczorajszym odbyło się 31 i 32 posiedzenie MRN, na którym uchwalono zaciągnięcie następujących pożyczek: **3 miliony zł. dla ZOM, 500 tysięcy zł. na zakup sprzętu szkolnego, 2.300.000 dla Rzeźni Miejskiej, 500 tysięcy na rozbudowę sieci tramwajowej, pożyczkę krótkoterminową w wysokości 2 milionów złotych na zagospodarowanie nowoprzejętych majątków rolnych, oraz pożyczkę średnioterminową w wysokości 6 milionów złotych na ten sam cel.**

Na posiedzeniu MRN zatwierdzono statut nagrody literackiej, muzycznej, teatralnej i sztuk plastycznych.

Zaprzysiężono nowych radnych. Z ramienia PPR — **prof. U.Ł. Stanisława Mazura i inż. Mariana Olędzińskiego, z ramienia Str. Pracy — 3 radnych, ze Stronnictwa Demokratycznego — 2 radnych.**

Repatrianci wracają z Francji

WROCŁAW (PAP). W związku z mającym nastąpić za kilka dni przyjazdem do Wrocławia piewszej grupy polskich robotników z okręgu Oise z Francji, Związek Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z wydziałem osiedleńczym przeznaczył dla nich majątek Książnice w gminie Katy, gdzie robotnicy będą pracować na zasadach spółdzielczych.

Otrzymali oni na zagospodarowanie 20 krów oraz 5 koni. Grupa ta, składająca się z 30 rodzin, jest pierwsza z 40 tysięcy zarejestrowanych do powrotu na podstawie układu między rządem polskim i francuskim.

Dziennikarze szwedzcy w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 bm. przyjechała do Warszawy grupa dziennikarzy szwedzkich, reprezentujących czołowe pisma swojego kraju. Goście szwedzcy zwiedzą w czasie pobytu w Polsce Warszawę, Kraków, Śląsk oraz Ziemie Odzyskane, a także polskie porty bałtyckie.

Dziennikarze szwedzcy reprezentują następujące pisma: p. A. Lindberger — „Dagens Nyheter", p. K. Andersson — „Morgen Tidningen", p. J. Dundberg — „Aftontidningen", p. S. O. Hedstrom — „Stockholms Tidningen", p. M. Hojer — „Svenska Dagbladet", p H. Larn — „Goteborgs Handels Tidningen", p. O. Staakenberg — „Expressen", p. J. Engfeldt — „Sydsvenska Dagbladet" oraz p. J. Grevaens — „Ny Dag".

W pierwszym dniu pobytu w Warszawie goście zwiedzili stolicę Polski, a także złożyli wizytę w biurach BOS-u, interesując się żywo planami odbudowy miasta.

Pożyczka australijska dla Francji

Londyn (obsł. wł.) — Z Sydney donoszą, iż przedstawiciel rządu francuskiego, Pierre Roger, zwrócił się do rządu australijskiego z prośbą o udzielenie Francji pożyczki. Premier Australii, Chiefley, oświadczył, iż zamierza wkrótce rozpocząć rokowania w sprawie ustalenia warunków pożyczki.

Jarosław Hasek 172

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Nie dokończył zdania, bo nadporucznik Lukasz przerwał jego przykład zaczerpnięty z życia, ostrymi słowy:

— Ach wy cymbale jeden! Tłumaczyć wam tego nie będę. Właźcie do do wagonu i powiedzcie Balounowi, żeby mi przyniósł bułkę gdy się zatrzymamy w Budapeszcie, no i ten pasztet, co go mam w kuferku. Następnie powiedzcie Wańkowi, że jest fujara. Trzy razy wzywałem go już, żeby mi podał stan liczebny szeregowców Dzisiaj były mi te dane potrzebne, a ja znalazłem tylko stan z ubiegłego tygodnia.

— **Zum Befehl, Herr Oberlajtnant** — szczeknął Szwejk i powoli oddalał się do swego wagonu.

Nadporucznik Lukasz przeszedł się po torze rozmyślając:

— Właściwie powinienem był jednak dać mu parę razy w pysk, a ja tymczasem gawędziłem sobie z nim niby z przyjacielem.

Szwejk z wielką powagą właził do swego wagonu. Miał dla siebie szacunek. Przecież nie zdarza mu się co dzień, aby zrobił coś tak strasznego, iż nigdy się o tym nie dowie.

— Panie **Rechnungsfeldfebel** — rzekł Szwejk, usadowiwszy się na swoim miejscu — pan oberlajtnant zdaje się być w bardzo dobrym usposobieniu. Przesyła panu pozdrowienia i każe panu powiedzieć, że pan jest fujara, bo już trzy razy prosił pana o stan liczebny szeregowców.

— **Herrgott** — nadąsał się Waniek, ja tych plutonowych nauczę! Czy ja temu winien, że każdy taki oferma plutonowy robi, co mu się podoba i nie poda stanu swego plutonu? Czy mogę sobie takie liczby wyssać z palca? Ładne stosunki panują w naszej kompanii! Ale ja wiedziałem, że tak będzie, bo ani przez chwilę nie zapominałem o nieporządkach, jakie u nas panują. Jednego dnia mają w kuchni o cztery porcje za dużo, na drugi dzień o trzy za mało. Gdyby mi łotry przynajmniej dały znać, że ten a ten jest w szpitalu! Jeszcze w przeszłym miesiącu miałem w ewidencji niejakiego Nikodema i dopiero przy wypłacie żołdu dowiedziałem się, że ten Nikodem umarł w Budziejowicach w szpitalu na suchoty galopujące. I ciągle dla niego fasowali. Mundur dla niego wyfasowaliśmy i Bóg raczy wiedzieć, gdzie się wszystko podziało. A pan oberlajtnant powie mi następnie, że jestem fujara, chociaż sam nie umie dopilnować porządku w swojej kompanii.

Sierżant rachuby Waniek chodził zdenerwowany po wagonie i gderał:

— Gdybym ja był dowódcą kompanii! Widzielibyście, jaki porządek panowałby u mnie. O każdym szeregowcu musiałbym wiedzieć wszyściutko. Szarże musiałyby mi dwa razy dziennie podawać stan liczebny. Ale co robić z takimi szarżami! A już najgorszy ten plutonowy Zyka. Ciągle trzymają się go żarty, przy każdej sposobności opowiada anegdoty, ale jak mu melduję, że Kolarzyk z jego plutonu został odkomenderowany do taborów, to tak jakbym mówił do słupa: na drugi dzień raportuje mi ten sam stan liczebny, jakby o żadnym Kolarzyku nigdy mowy nie było i jakby Kolarzyk jeszcze ciągle siedział w naszej kompanii i w jego plutonie. I tak dzień w dzień, a potem jeszcze mi powiedzą, że jestem fujara... W taki sposób pan oberlajtnant nie zyska dużo przyjaciół. Rechnungsfeldfebel kompanii to nie żaden frajer, którym może sobie wycierać gębę byle kto...

Baloun, który przysłuchiwał się temu monologowi Wańka z rozwartymi ustami, wtrącił teraz swoje trzy grosze i stanął po stronie pokrzywdzonego. Najwidoczniej chciało mu się porozmawiać.

— A wy stulcie pysk — rzekł rozsierdzony Waniek.

— Słuchaj-no, bratku Balounie — odezwał się Szwejk, — tobie kazał pan powiedzieć, żebyś mu się postarał o bułkę jak przyjedziemy do Pesztu i żebyś mu ją zaniósł do sztabowego wagonu razem z pasztetem, co jest zawinięty w stanjolu i znajduje się w kuferku.

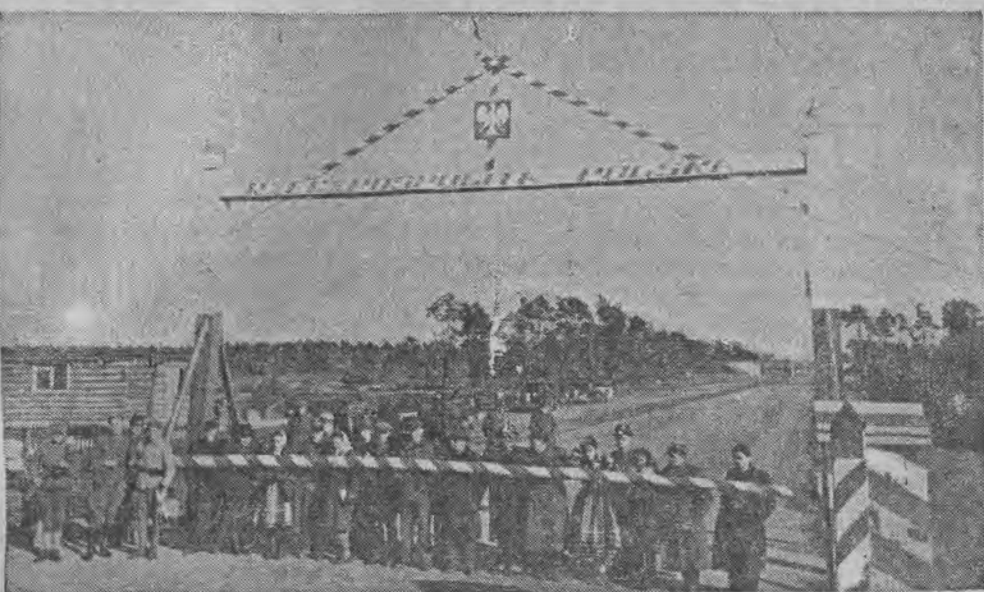
Olbrzym Baloun opuścił gestem rozpaczy swoje ramiona jak wielki szympans, grzbiet wygiął w pałąk i trwał w tej pozycji dość długo.

— Nie mam — rzekł cichym, beznadziejnym głosem, spoglądając na brudną podłogę wagonu.

— Nie mam — powtarzał urywając sylaby — ja myślałem.. Przed odjazdem odwinąłem ten pasztet... Powąchałem go: . Czy nie zepsuty...

— Spróbowałem kawałek! — zawołał z wyrazem takiej szczerej rozpaczy, że wszyscy zrozumieli od razu co się stało.

Robotnicy łódzcy u prawdziwych przyjaciół



Tu się Polska zaczyna



Po raz pierwszy nad Nyssą

O uroczystości wręczania darów marsz. Rokossowskiemu przez delegację województwa łódzkiego wiedzą już czytelnicy z komunikatów PAP. Chciałbym jednak podkreślić, że wizyta ta odbyła się w serdecznej atmosferze.

Marszałek Rokossowski gorąco witał przedstawicieli władz wojewódzkich i miejskich oraz łódzkich robotników (John", „Poznański", „Allart i Rousseau", „Wima", Geyer", „Schajbler i Grohman"). Darami i przemówieniami był Marszałek bardzo wzruszony. A szczególnie piękny był dar tkaczy łódzkich — starannie tkany kilim wyobrażający Białego Orła na czerwonym tle.

Gdy zakończyła się oficjalna część uroczystości, marszałek Rokossowski podejmował swoich gości. Na bankiecie i zabawie panował nastrój serdeczny, swobodny, towarzyski. Miło było patrzeć, jak ochoczo tańczyły nasze łowiczanki w barwnych strojach.

Na drugi dzień rano cała delegacja wraz z przedstawicielami Armii Czerwonej udała się na zwiedzenie granicy. Jadąc po autostradzie, wszyscy, którzy widzieli te okolice przed pół rokiem, musieli stwierdzić, że jest ogromna różnica w wyglądzie tych do niedawna zupełnie wymarłych miejscowości. Choć wiele jeszcze ziemi czeka na osadników, to jednak co chwila spotykamy pracujących w polu — przeważnie mówiących śpiewnym „kresowym" akcentem — to niedawni repatrianci—dziś gospodarze na swojej ziemi.

— Zbiory? — odpowiadają — nie można narzekać. Starczy na cały rok. Jeszcze coś niecoś będzie można sprzedać. Zbliżamy się do granicy. I każdy z nas jest przejęty. Wszyscy myślimy o tym samym, że te granice muszą być nienaruszalne wbrew zakusom zagranicznej i rodzimej reakcji. Że trwałość tych granic gwarantuje nam przyjaźń z narodami radzieckimi, których przedstawiciele towarzyszą nam teraz w wycieczce nad Nysę.

Serdecznie spoglądamy na sowieckich wojskowych. Rozumiemy się doskonale — wszyscy oni walczyli przecież o „wolność naszą i waszą". I tak samo jak my nienawidzą hitleryzmu.

Nysa w tym miejscu jest wąską rzeczułką. U wylotu mostu brama z napisem: „Rzeczpospolita Polska". Biało-czerwony szlaban zagradza wejście na most.

— Tylko do połowy mostu można dojść — uprzedza nas oficer straży granicznej. Dalej zaczyna się okupacyjna strefa radziecka. Most jest niczyj. Patrzymy na słupy graniczne chciwie, chcielibyśmy wrazić je w naszą pamięć, aby zawsze je mieć przed oczyma.

Wracamy do Legnicy. Wieczorem udajemy się do sowieckiego tatru wojskowego. Dyrektor teatru przed zaczęciem spektaklu wychodzi przed kurtynę i oznajmia zebranym na sali, że „mają zaszczyt gościć łódzką delegację". Zrywa się taka burza oklasków, że wstajemy zażenowani nie wiedząc jak odpowiedzieć na tak serdeczne przywitanie.

Przedstawienie, choć wykonane tylko siłami żołnierskiego zespołu sowieckiego, stoi na bardzo wysokim poziomie. Jesteśmy oczarowani.

Pożegnalne śniadanie mija w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia. Zapraszamy się wzajemnie, wznosimy pożegnalne toasty na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

S. K.

Wiceprezes pow. zarządu PSL — szpiegiem

W Głogowie aresztowano wiceprezesa powiatowego zarządu PSL, MICHAŁA IZYDORCZYKA.

Stwierdzono, że podczas okupacji Izydorczyk współpracował ściśle z Niemcami. Gdy fakt ten wyszedł na jaw i gdy dołączył się do niego zarzut szpiegostwa na rzecz Niemiec, Władze Bezpieczeństwa w Poznaniu aresztowały Izydorczyka. Udało mu się jednak zbiec z więzienia i w czerwcu br. przybył do Głogowa.

W Głogowie Izydorczyk stał się jednym z czołowych działaczy PSL na tym terenie i został wiceprezesem zarządu powiatowego, rozwinął ożywioną działalność polityczną tego stronnictwa.

Podkreślić należy jeszcze, że przy rewizji u Izydorczyka znaleziono broń.

Aresztowano również dwóch innych członków zarządu powiatowego PSL w Głogowie, a mianowicie: prezesa Gosławskiego Mikołaja i skarbnika Piekarza Tomasza za to, że posiadali nielegalnie broń, jak również przechowywali i rozpowszechniali antyrządowe ulotki.

Z frontu walki ze spekulacją

880 tysięcy metrów materiałów na kartki

Konferencja prasowa w „Społem"

W dniu wczorajszym Oddział Włókienniczy Związku Gospodarczego „Społem" zwołał konferencję prasową, na której omówiono zagadnienie walki ze spekulacją na rynku włókienniczym oraz sprawę kartkowych przydziałów włókienniczych dla pracujących.

„Społem" — jako jeden z głównych hurtowników włókienniczych powołany jest do walki z wszelkimi niezdrowymi objawami spekulacji.

Skierowano ostatnio znaczne ilości towarów włókienniczych na wieś (do chwili obecnej 80 wagonów i ponad 120 samochodów wartości blisko 1,5 miliarda złotych). Chwilowe zmniejszenie podaży wyrobów włókienniczych na rynku łódzkim wykorzystali spekulanci „śrubując" odpowiednio ceny. Jednocześnie jednak zanotować można fakt, że w miarę rozwoju akcji zaopatrzenia wsi ceny na tkaniny w ośrodkach prowincjonalnych raptownie spadły. Spadek cen w niektórych miejscowościach dochodzi do 40 procent (jak np. w Skierniewicach).

Skierowanie na rynek łódzki większej ilości wyrobów włókienniczych po cenach komercyjnych przyczyni się obok innych środków zaradczych i represyjnych do złamania spekulacji.

W najbliższym czasie otrzyma Łódź milion metrów wyrobów włókienniczych (po cenach komercyjnych).

Prócz tego niezależnie od akcji interwencyjnej wzmagać się będzie działalność władz administracyjnych.

Kupcy mają prawo zakupywać towar jedynie za rachunkami i to od osób uprawnionych do sprzedaży. Do rachunku wolno kupcom doliczać jedynie dozwoloną marżę zysku. Rachunki od osób fikcyjnych, lub od osób, których adresu ustalić nie można nie mogą być uznawane za dokumenty.

Niestety narazie znaczna część kupiectwa nie stosuje się do tych przepisów. Działalność odpowiednich władz skłoni ich niewątpliwie w najbliższym czasie do zmiany swego stanowiska.

Wprowadzenie ścisłej rachunkowości w handlu detalicznym przyczyni się do zlikwidowania „lewego" handlu materiałami pochodzącymi z kradzieży.

Wprowadzenie prawidłowej rachunkowości położyły także raz na zawsze kres wybujałym apetytom niektórych kupców nie stosujących się do zasad etyki kupieckiej i ściągających z konsumenta haracz w wysokości 200 i 300 procent.

Ułatwi to również walkę o oczyszczenie kupiectwa prowadzoną przez organizacje kupieckie.

Do załamania „koniunktury spekulacyjnej" przyczyni się także „rzucenie" w najbliższym czasie na Łódź i województwo łódzkie znacznych ilości wełny 60-procentowej (880.000 metrów).

Każdy z pracujących otrzyma 3 metry wełny. Przydziały włókiennicze na terenie Lodzi w głównej masie rozprowadzone będą przez sieć PSS. Już do dnia 1.X. otrzymała PSS 70 procent towaru przeznaczonego do rozdziału

Wydawanie materiałów na kartki rozpocznie się dnia 30 października.

Oczywiście, poszczególne partie towaru różnić się będą między sobą. Wyroby bielskie, zgierskie, łódzkie i białostockie nigdy nie były jednakowe.

Materiały rozdzielane na kartki zawierać będą od 50 do 70 procent wełny.

Ceny materiałów wahać się będą od 300 do 500 zł za metr w zależności od gatunku.

Naogół można stwierdzić, że towary przeznaczone dla posiadaczy kart odzieżowych są dobrego gatunku, dobrze wykończone i asortyment ich jest urozmaicony.

Do ośrodków prowincjonalnych naszego województwa zostały już także wysłane większe partie wyrobów włókienniczych. Aparat rozdzielczy jest przygotowany.

Tak oto przedstawiają się informacje, dotyczące planów „Społem". Czekamy na szybkie urzeczywistnienie tych planów. Im prędzej to nastąpi — tym rychlej zlikwidowana będzie spekulacja.

Apel Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

do kupiectwa zrzeszonego

Ostatnia kontrola Komisji Nadzwyczajnej na terenie m. Łodzi w przedsiębiorstwach handlowych wykazała, że szereg kupców zrzeszonych jak i „dzikich", mimo szeregu zaleceń i ostrzeżeń ze strony Zarządu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi, przekroczyło zdrowe zasady prowadzenia handlu, bądź przez nadmierne przyjęcie marży zarobkowej, bądź przez zatajenie artykułów do sprzedaży. Zarząd Zgromadzenia Kupców m. Łodzi uważa tego rodzaju stanowisko tych kupców za **aspołeczne** i w całej rozciągłości **potępia** tego rodzaju postępowanie. Kupiec zrzeszony musi podporządkować się dyscyplinie organizacyjnej i zalecenia swej organizacji nie może ignorować, postępując własnymi drogami. Jest to wynikiem niskiego poziomu etyki kupieckiej szeregu kupców. Są to ślady pozostałości po okupacji niemieckiej, które należy raz na zawsze wyplenić z kadr zrzeszonego kupiectwa. Szczególnie dotyczy to tych, którzy nigdy kupcami nie byli, a w okresie powojennym, stali się nimi **z przypadku,** i nie zawsze posiadają w sobie **wyrobione zasady kupieckie** tak pod względem osobistej etyki kupieckiej, zasad uspołecznienia, jak i poczucia obowiązkowości podporządkowania się przepisom władz, jak i swej organizacji zawodowej.

Zarząd Zgromadzenia Kupców, pragnąc wypełnić lukę, jaką jest czynnik wychowawczy kupiectwa polskiego zrzeszonego oraz przyszłego narybku, powołuje **Komisję Etyki Kupieckiej, która będzie miała za zadanie czuwać nad czystością wykonywanych zasad kupieckich — nieświadomych uczyć — opornych piętnować drogą środków dyscypliny organizacyjnej i czynnika opinii społecznej.**

Zarząd Zgromadzenia Kupców apeluje raz jeszcze do całego kupiectwa, aby zechciało wymianę towarową traktować jako czynnik społeczny, a nie tylko z punktu widzenia prywaty, bowiem w wypadkach stwierdzających winę kupców, którzy postępowali nie zgodnie z obowiązującymi przepisami, Zarząd Zgromadzenia Kupców nie będzie występował w obronie tych członków.

Interes państwa, interes szerokich mas pracowniczych jest dziś naczelną zasadą w odbudowie państwa polskiego i handel winien tym zasadom służyć. Kto tego nie potrafi zrozumieć, staje się szkodnikiem społecznym.

ZARZĄD ZGROMADZENIA KUPCÓW m. ŁODZI

Na marginesie

Rewidenci

Coraz częściej, coraz głośniej słyszymy z pewnych stron nawoływania i żądania co do rewizji różnych bardzo doniosłych umów międzynarodowych. Wybitni politycy anglosascy domagają się w swych oświadczeniach bardzo uporczywie rewizji uchwał poczdamskich w tak ważnych sprawach, jak losy przemysłu niemieckiego, odszkodowania wojenne, granice polsko-niemieckie. Te same sfery wysuwają również żądanie rewizji postanowień, dotyczących prawa veta stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Należy się liczyć z możliwością dalszych projektów rewizjonistycznych w kwestii statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych, który rzekomo nie wytrzymuje próby czasu — itd. itp.

Zmienność jest bardzo istotną cechą natury ludzi i rzeczy. Z biegiem czasu niejeden szczegół umów międzynarodowych może stać się przeżytkiem i dojrzeć do zmiany Ale jak pogodzić ze zdrowym rozsądkiem fakt, że umowy, podpisane zaledwie **przed kilkunastu miesiącami**, zdaniem niektórych sygnatariuszów, niemal przed wejściem w życie, przestały być aktualne i domagają się rzekomo rewizji?... Jakaż jest **wartość podpisów**, kładzionych na tak krótką metę i w jaki sposób tego rodzaju polityka mogłaby wzbudzić w milionach szarych ludzi wiarę i zaufanie co do potrzeby, pożytku i trwałości regulujących stosunki międzynarodowe postanowień?

Rewizjonistyczny pęd mocarstw zachodnich jest bardzo znamienny, a zarazem niepokojący. Odnosi się wrażenie, jak gdyby pewne sfery anglosaskie chciały na gwałt odrabiać to, na co „z ociąganiem się" (jak mówił p. Bevin) musiały wyrazić zgodę zaledwie rok czy trochę więcej temu. Cel i kierunek politycznych rewidentów jest niedwuznaczny: zmiana uchwał poczdamskich w tym czy innym punkcie oznaczać będzie zawsze — korzyść niemiecką, wzmocnienie Niemiec, wzrost tendencyj odwetowych. Uchylenie prawa veta w Radzie Bezpieczeństwa ma na celu stworzenie takiego stanu rzeczy, by imperializm anglosaski, przy pomocy posłusznych satelitów, mógł łatwo i bez komplikacyj przegłosować stronę przeciwną. Te zabiegi odbywają się jawnie, na oczach całego świata i bez istotnych uzasadnień, w półtora roku od dnia kapitulacji berlińskiej. Te zabiegi dają tak wiele do myślenia, że nie możemy wobec nich pozostać obojętni.

Nam nie jest tak pilno do zmian i rewizyj, których pragną pewne koła Zachodu. Tak samo, jak wszystkie narody miłujące pokój, pragniemy **stabilizacji** życia międzynarodowego, a jej istotnym elementem jest uniemożliwienie wszelkiej agresji niemieckiej na teraz i na później, usunięcie możliwości wygrywania „odrodzonych" Niemiec w charakterze partnera mocarstw zachodnich przeciwko państwom wschodniej i środkowej Europy.

Taki jest nasz, niczym nie dający się zachwiać, punkt widzenia, toteż z maksymalną czujnością i energią powściągać będziemy w miarę posiadanych możliwości zapały pewnego typu „rewidentów". **B. D.**

Wieści z kraju

NOWY RATUSZ W WARSZAWIE

Związek Zawodowy pracowników samorządowych i użyteczności publicznej Rzeczypospolitej Polskiej, liczący przeszło 200 tys. członków, uchwalił wybudować w Warszawie nowy ratusz, gdzie mogłyby się zmieścić wszystkie biura zarządu miejskiego, prezydenta, wiceprezydenta i stołecznej rady narodowej.

Nowy ratusz posiadałby wielką salę na zebrania, odczyty i inne imprezy. Nowy ratusz warszawski stanąć ma na olbrzymim placu między Zachętą i Zielną

Wszyscy pracownicy samorządowi i użyteczności publicznej uchwalili przeznaczyć 1 proc. miesięcznych swych poborów na cele budowy ratusza warszawskiego.

Według obliczeń, da to około 100 mil. zł. rocznie. Ponadto celem zdobycia funduszów związek projektuje urządzenie całego szeregu imprez dochodowych. Związek zawodowy pracowników samorządowych i użyteczności publicznej wyłonił specjalny komitet zbiórki na odbudowę ratusza w Warszawie z prezesem Ireneuszem Zawadzkim i sekretarzem Janem Bednarzem.

Ogólny koszt nowego ratusza warszawskiego oblicza się na pół miliarda zł.

CIĘŻKI WYPADEK WOJEWODY OLSZTYŃSKIEGO

Wojewoda olsztyński dr. Zygunt Robel podczas podróży służbowej z Olsztyna do Warszawy uległ ciężkiemu wypadkowi złamał nogi na skutek zarzucenia samochodu Wojewoda Robel został umieszczony w szpitalu w Warszawie, gdzie poddał się operacji.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W OŚWIĘCIMSKIM OBOZIE ŚMIERCI

Zarząd Okręgu Śląsko-Dąbrowskiego Związku b. Więźniów Politycznych w dniu 1-go listopada urządza uroczystości żałobne w największej katowni hitlerowskiej — Oświęcimiu. Program przewiduje uroczystą mszę świętą w bloku Nr. 11 (blok śmierci), złożenie wieńców pod ścianą śmierci oraz akademię żałobną.

GRA POLITYCZNA TRWA

W ostatnich dniach wypłynęła na łamy prasy światowej nowa kwestia — tak zwana kwestia sudańska. Działacz sudański Yagous Osman zjawił się w Londynie i domaga się pełnej niepodległości dla swego kraju liczącego blisko 6 milionów ludności. Ba, imć p. Osman domaga się uniezależnienia Sudanu zarówno od Wielkiej Brytanii jak i od Egiptu.

Nie było by ostatecznie nic dziwnego w tym fakcie gdyby nie to, że pan Yagous Osman i jego koledzy przyjmowani byli w Londynie uroczyście i z wielkim uszanowaniem. Ludzi, którym znane są metody czcigodnych lordów i ich stosunek do ruchów narodowo-wyzwoleńczych w koloniach musi zdziwić ta uprzejmość i kordialność. Dopiero rzut oka na mapę i historia wyjaśnić nam może to niezrozumiałe na pozór zjawisko.

Również fakt, że wizyta delegatów sudańskim zbiegła się z pobytem w Londynie premiera egipskiego Sidky-Paszy ma swoją wymowę.

Ogniwem łączącym Sudan z jego północnym sąsiadem, z Egiptem jest Nil.

Rzeka ta jeszcze w starożytności zasłużyła sobie na miano Ojca Egiptu. W ciągu tysiącleci rola rzeki bynajmniej się nie zmniejszyła i dziś tak samo jak za czasów faraonów istnienie Egiptu uzależnione jest od wylewów Nilu.

Tak samo jak przed wiekami rokrocznie nawiedza dolinę Nilu powódź, a muł, który pozostaje na polach po wpłynięciu wód użyźnia glebę i przynosi olbrzymi urodzaj.

I dziś, 16,5 milionowa ludność Egiptu rozpościerającego się teoretycznie na obszarze jednego miliona kilometrów kwadratowych żyje w niewiarogodny sposób ścieśniona na obszarze 35 tysięcy kilometrów kwadratowych. Pola uprawne rok rocznie nawiedzane przez powódź zajmują obszar 35.000 km — to jest tyle ile zajmuje łącznie województwo łódzkie i warszawskie. Reszta kraju to pustynia.

Życiodajny Nil bierze swój początek w górach Abisynii i po drodze do Egiptu przepływa na przestrzeni tysięcy kilometrów przez Sudan.

Dzięki zastosowaniu w Egipcie całego systemu kanałów i tam wodnych, dzięki gromadzeniu w sztucznych jeziorach olbrzymich rezerw wodnych udało się w tym kraju zwiększyć przestrzeń nadającą się do zamieszkania.

Założenie odpowiedniego systemu tam wodnych w górnym biegu Nilu w Sudanie lub też przekopanie kanału łączącego Nil z morzem Czerwonym spowodowałoby automatycznie użyźnienie olbrzymich połaci ziemi w Sudanie i jednocześnie zamieniłoby dolinę Nilu w Egipcie w jałową pustynię, skazując miliony jego mieszkańców na śmierć głodową.

I dlatego naród egipski walcząc z imperializmem brytyjskim o niepodległość wysunął postulat oddania mu Sudanu zajętego przez W. Brytanię w końcu 19 stulecia kiedy to Anglia pod pozorem „przywrócenia porządku" Aleksandrii zajęła Egipt, a po tym po zdobyciu Sudanu przy pomocy egipskich żołnierzy ustanowiono tam protektorat anglo-egipski. System ten nazwano Kondominium.

Po pierwszej wojnie światowej począł w Egipcie rozwijać się ruch niepodległościowy. W. Brytania starała się nie skutecznie, w Kairze w roku mi środkami. Gdy środki te okazały się nie skuteczne w Kairze, w roku 1924, rzekomo przez nacjonalistów egipskich w bliżej niewyjaśnionych okolicznościach „został zamordowany sir Lee Stack, Sirdar (gubernator) Sudanu. „W odpowiedzi na to" wyrzuciła W. Brytania wojska egipskie i cywilnych urzędników egipskich (którzy zajmowali zresztą tylko niższe stanowiska) z Sudanu obejmując niepodzielną władzę w tym kraju i grożąc stąd egzystencji Egiptu.

Naród egipski nigdy jednak nie zrzekł się swoich pretensji do Sudanu.

Obecnie po drugiej wojnie światowej ruch niepodległościowy w Egipcie wzmógł się, pozycja Londynu w tym kraju poważnie osłabła.

Foreign Office liczy się z koniecznością wycofania z Egiptu wojsk angielskich, wojsk które stanowią zabezpieczenie kanału Sueskiego. W tych warunkach jedynym realnym zabezpieczeniem tej najważniejsze arterii imperium jest możliwość stałego szantażowania Egiptu z pozycji sudańskiej. Kraj ten mając sudański „nóż na gardle" nie będzie zdolny przeciwstawić się W. Brytanii.

Ostatnie wiadomości z Londynu świadczą o tym, że Anglia gotowa jest pozostawić Sudan w łączności z Egiptem *wzamian za pewne „koncesje polityczne"*.

Sidky Pasza niewątpliwie zmuszony był do daleko posuniętych ustępstw.

Nie wolno przy tym zapominać o tym jak serdecznie Anglicy rozmawiali z Yagousem Osmanem.

Gra polityczna trwa!

W. Lemiesz

Interpelacje naszych Czytelników

„Koncerty życzeń" powinny być o 20-ej

Pomimo ciężkich jeszcze czasów robotnicy szukają już rozrywki. Najmilszą chwilą dla robotników — posiadaczy aparatów radiowych, to słuchanie muzyki. Dyrekcja Polskiego Radia powinna częściowo przystosować się do robotników. Z doświadczenia wiemy, że największą popularnością cieszą się koncerty życzeń. Ten koncert nadawany jest o godzinie 22.30. Robotnicy, którzy pracują na drugiej zmianie, kończą pracę o godzinie 22 i wiedy, gdy się ten koncert zaczyna, są w drodze do domu. Ci, co pracują na pierwszej zmianie, już dawno o tej godzinie śpią, bo wstają o 5-ej rano.

Koncerty życzeń powinno się nadawać o godz. 20-ej. To jest odpowiednia pora. Tą drogą zwracamy się do Dyrekcji Polskiego Radia i prosimy, by nasz głos nie został zlekceważony. Robotnik bardzo rzadko słucha muzyki — jeszcze rzadziej uczęszcza do teatru. Jedyna nasza przyjemność to muzyka radiowa i bardzo lubimy koncerty życzeń.

Grupa robotników „Państwowej Fabryki Przemysłu Wełnianego im. Waryńskiego".

Kampania cukrowa rozpoczęta

Dobuchu i Ostrowy pracują pełną parą

Cukrownie powiatu kutnowskiego w Dobrzelinie i Ostrowach od kilkunastu dni pracują pełną parą. W ubiegłym roku „prorocy", wielbiciele obszarników, zapowiadali upadek cukrownictwa, gdyż chłopi nadzieleni ziemią, nie będą umieli i nie chcieli uprawiać buraka cukrowego, który wymaga wiele pracy, umiejętności i zachodu. Obydwie fabryki zakontraktowały dostawę 67.000.000 kg buraków i z obawą oczekiwały jesiennych dostaw. Ledwie buraki puściły listki, po gospodarzach rozeszła się zgroze budząca wieść „niewiadomego" pochodzenia, że to nie jest burak cukrowy, tylko pastewny. Niejeden gospodarz zrywał kilka listków i biegł do fabryki sprawdzić, czy aby nie zaszła pomyłka. Niemało trudu i czasu trzeba było poświęcić, ażeby zażegnać panikę, szczególnie wśród początkujących plantatorów.

Wszelkie proroctwa okazały się fałszywe. Okazało się, że buraki są dobre i chłopi doskonale gospodarzą. Zbiory przeszły najśmielsze oczekiwania, fabryki otrzymały nie tylko ilość zakontraktowaną, ale jeszcze 15 milionów kg więcej.

Cukru w burakach jest 16 — 17 procent, a więc ilość zadawalająca. Procent ten byłby bez wątpienia większy, bo jak stwierdzają inspektorzy plantacji, uprawa buraka była bardzo staranna, jednak warunki atmosferyczne ubiegłego lata nie sprzyjały cukrzeniu się buraków, gdyż pod koniec sierpnia i cały wrzesień brak było słońca, tego czarodzieja, który właśnie w tym czasie sprzyja procesom chemicznym zachodzącym w buraku. Niemniej jednak cukru będzie dosyć, bo tylko dwie fabryki kutnowskie wyprodukują go w ilości ponad 12.000.000 kg. Również pomyślne wiadomości napływają ze wszystkich cukrowni w Polsce.

Na marginesie musimy podkreślić dużą poprawę stosunków w Cukrowni „Ostrowy", a to dzięki zmianie tamtejszej dyrekcji, której niedołęstwo i nieróbstwo zmuszeni byliśmy w ubiegłym roku wytknąć na łamach naszego dziennika. Obecnie cukrownia Ostrowy z nową dyrekcją na czele przygotowała się do kampanii bardzo starannie i rozpoczęła prace o kilka dni wcześniej od Dobrzelina, przodując cukrowniom w naszym okręgu.

Jan Tomczak

Ekshumacja zwłok więźniów politycznych

Wczoraj na cmentarzu żydowskim w Łodzi przy ul. Brzezińskiej rozpoczęto wydobywanie zwłok więźniów politycznych — Polaków, rozstrzelanych w czasie okupacji i pogrzebanych w zbiorowych mogiłach.

Pracami ekshumacyjnymi kieruje ob. prokurator Julian Leszczyński.

Wydobyto dotychczas 18 zwłok — w tym dwie kobiety. Miejsce wspólnej mogiły zamordowanych wskazał grabarz Marian Jurkiewicz.

Ob. Jurkiewicz, który był obecny przy straceniu skazańców, opowiada o nieludzkiej egzekucji.

„Pod koniec listopada 1943 roku Niemcy przywieźli na cmentarz 18 Polaków, w tym dwie kobiety. Wszyscy byli skuci po 6 osób. Kazano nam kopać dół. Po wykopaniu, Niemcy kazali ustawić się skazańcom. Oprawcy niemieccy strzelali do pierwszego skazańca, stojącego na krańcu nasypu. Nieszczęśliwy, padając, wciągał za sobą do dołu żywych. Do leżących w dole Niemcy oddawali serię z broni automatycznej i żywych jeszcze grzebali. W podobny sposób zgładzono dwie następne szóstki.

Po egzekucji dowódca plutonu zapytał grabarzy: „Haben Sie etwas gesehen?" Grabarze musieli odpowiadać przecząco. Od 1942 do 1944-go roku, to jest do ucieczki grabarzy Niemcy rozstrzelali w podobny sposób i stracili przez powieszenie kilka tysięcy polskich więźniów.

Na cmentarzu żydowskim znajduje się kilka wspólnych mogił straconych Polaków. W niektórych leży po kilka tysięcy ofiar.

Wydobywanie zwłok potrwa do 1-go listopada br. Zwłoki zostaną pochowane we wspólnej mogile na cmentarzu na Radogoszczu.

Na miejscu ekshumacji zebrała się znaczna liczba wdów i sierot po wymordowanych, które z trudnością tylko rozpoznają swych bliskich.

(Dz)

Z życia partii

Szlachetne współzawodnictwo trwa



TRYBEL JÓZEF
Sekret. Koła Fabryki Nr. 15.

Święto warszawskiej organizacji PPR — święto wydania 25.000-ej legitymacji partyjnej jest dla nas bodźcem do nowych wysiłków organizacyjnych. Bo chociaż część Warszawy — Praga wcześniej została oswobodzona niż Łódź i wcześniej organizacja partyjna rozpoczęła pracę w warunkach legalnych — to przecież dziś organizacja partyjna robotniczej Łodzi bierze udział w szlachetnym współzawodnictwie i w najkrótszym czasie pragnie dorównać Warszawie pod względem ilości członków PPR.

„Analizując zwycięstwo warszawskiej organizacji—mówi tow. Kasprzak, sekretarz komitetu PPR Lewa Śródmiejska — chcę podkreślić, że każdy członek partii musi aktywnie pracować. Nie może tak być, żeby w kole partyjnym kilku tylko towarzyszy brało na siebie wszystkie obowiązki partyjne. Mówię to z doświadczenia naszej dzielnicy, która przecież zalicza się w Łodzi do najlepszych.

Tow. Kasprzak cyframi popiera swoje wywody.

Dzielnica rzeczywiście pracuje nieźle. W przeciągu ostatniego miesiaca przybyło nowych czterystu członków PPR.

„Werbunek do partii" — wyjaśnia tow. Kasprzak — regularna, systematyczną pracę uświadamiania uczciwych bezpartyjnych robotników i inteligentów podejmują nie wszyscy towarzysze.

Praca każdego koła zależy całkowicie od sekretarza. W fabryce „Klajman", gdzie sekretarzem jest stary towarzysz Górski przyrost nowych członków jest stały i regularny. Koło systematycznie wzrasta. Na trzystu pracujacych 86 osób należy do PPR. Ostatnio dobrze pracuje koło tramwajarzy, gdzie funkcje sekretarza pełni stary działacz tow. Królikowski.

Ale i młodzi aktywiści popisują sie w akcji werbunkowej. W Państwowej Fabryce Włókienniczej Nr 15 — tow. Trybel Józef zorganizował nowe koło i w przeciągu miesiąca zwerbował 25 członków. Tow. Miris Janina sekretarz koła „Rozenfeld" ma w swoim kole 66 członków na ogólną liczbę 130 zatrudnionych. Dobrze pracuje koło przy Polskim Filmie dzięki rzetelnej pracy sekretarza tow. Nieśmielkowej.

„Z kół partyjnych rekrutujących się z pośród inteligencji—powiada tow. Kasprzak — wyróżnia się koło adwokatów, którzy w akcji referendowej pokazali praktycznie, w jaki sposób wykuwa się jedność pracujących pługiem, młotem i piórem.



KRÓLIKOWSKI WINCENTY
Sekretarz Koła K.E.Ł.

Praca nasza daje rezultaty mimo niedociągnięć i trudności.

„Na naszej dzielnicy — żali się tow. Kasprzak — nie byliśmy w stanie ująć organizacyjnie wszystkich kół. Kilku towarzyszy obsługiwało sto czterdzieści kół. Najbardziej w tym wypadku ucierpieli niedawno przyjęci do Partii członkowie, a przecież im należy poświęcić szczególną uwagę. Wielką ulgą będzie rozbudowanie nowych dzielnic. Przede wszystkim położymy nacisk na werbowanie kobiet do naszej Partii. Nasi towarzysze absolutnie nie doceniają ważności tej pracy. Zapominamy, że 70 proc. zatrudnionych w przemyśle stanowią kobiety. W naszym planie rozbudowy dzielnicy w przyszłym miesiącu specjalne miejsce zajmie werbunek kobiet do naszej Parti".

„Musimy gorliwie pracować — nieść naszą prawdę w masy ludowe" — mówi tow. Kasprzak — „nie możemy dać się ubiec w szlachetnym współzawodnictwie partyjnym".

B. Beatus.

Uporządkować ewidencję partyjną

Zagadnienie dokładnego notowania ruchu personalnego w szeregach naszej partii, to jedna z najważniejszych spraw organizacyjnych. Wielokrotnie wysyłane były w teren instrukcje KC i KW nakazujące jak najpilniejsze przestrzeganie porządku w ewidencji partyjnej. Tymczasem zaległości na tym odcinku pracy organizacyjnej nie tylko nie zostały odrobione, ale w dalszym ciągu narastają. Zdarza się, bardzo często, że nie tylko sekretarze dzielnic, czy komitetów powiatowych, ale nawet sekretarze kół partyjnych nie mogą podać dokładnego stanu liczebnego swoich członków. Nieporządki w ewidencji doprowadzają do takiego stanu, że były wypadki, iż o istnieniu całych kół i to dobrze pracujących, komitety dowiadywały się przypadkowo, jak to miało miejsce w opoczyńskim.

Taki stan rzeczy trwać dalej nie może. Wchodzimy w okres walki wyborczej. Władze partyjne muszą być dokładnie poinformowane jakim materiałem ludzkim i jaką ilością członków rozporządzają. Walka wyborcza, jaką narzuciły obozowi demokracji elementy PSL i podziemia faszystowskiego, wymaga od nas jak najbardziej planowego wykorzystania wszystkich sił jakimi możemy rozporządzać. Nie może być w ewidencji partyjnej „martwych dusz", jak nie może się zdarzyć, ażeby chociaż jeden „żywy" członek partii pozostał na uboczu, bo jego papiery „zawieruszyły się". Należy więc niezwłocznie uporządkować ewidencję partyjną, przeprowadzić kontrolę wszystkich kół i dokładnie ustalić stan liczebny naszych szeregów.

Andrzej

I młodzi robotnicy dobrze pracują

Dopiero teraz — napłynęły z wojewódzkich ośrodków przemysłowych dane, co do produkcji uczestników Wyścigu.

W danych tych nie wiadomo, co walczy o lepsze — nieumiejętność obliczania procentów, czy nawet — bądźmy delikatni — „niezupełna" znajomość tabliczki mnożenia.

Jakoś Biura Płacy i Pracy niepoważnie traktują młodzieżową akcję wzmożenia produkcji, bo — po pierwsze: na 32 fabryki, które w Piotrkowie, Aleksandrowie, Zgierzu, Drzewicach i innych wojewódzkich ośrodkach przemysłowych przystąpiły do Wyścigu, tylko 11 nadesłało wyniki i to obliczone w taki sposób, jak gdyby biura fabryk co najmniej nie rozumiały ważności akcji.

Z tych danych, nadesłanych z terenu, które nie budza żadnych wątpliwości, albowiem zostały sprawdzone na miejscu, wynika, że młodzi robotnicy z fabryk Zgierza czy Drzewic bynajmniej nie ustępują swym kolegom, uczestnikom Wyścigu w fabrykach łódzkich.

W szczytnym współzawodnictwie na polu podniesienia produkcji 11 członków ZWM — młodocianych robotników w fabryce Gerlacha w Drzewicach — przekroczyło 150 procent normy, a najlepszy robotnik w fabryce, również ZWM-owiec, **kol. Edward Chojnarski, w poszczególnych tygodniach trwania Wyścigu przekroczył 280 procent normy.**

Również młodzi robotnicy Zgierskiej Fabryki Maszyn i Odlewni Żelaza poszczycić się mogą nie lada sukcesem: oto czterech młodych ślusarzy, koledzy **Jerzy Kacprzak, Roman Witczak, Wiktor Ignatowicz i Jan Truszkowski,** przekroczyli 230 procent normy, a kol. **Wiktor Ignatowicz,** osiągnął przed miesiącem 240 procent normy i stale wykonuje ponad 238 procent normy produkcji.

Jeszcze w całej pełni trwa i rozwija się II-gi etap Wyścigu, a już młodzież robotnicza Łodzi i wojewódzkich ośrodków przemysłowych szykuje się do podjęcia III-go etapu Wyścigu, który zacznie się z dniem 1 listopada.

Jako pierwsi do podjęcia nowego etapu Młodzieżowego Wyścigu zgłosili się młodzi robotnicy i robotnice Państwowych Zakładów Przemysłowych w Zduńskiej Woli.

Do III-go etapu Wyścigu zgłosiła się robotnicza młodzież Tomaszowa, Pabianic i Konstantynowa; dalsze zgłoszenia napływają.

II-gi etap Wyścigu dałby niewątpliwie jeszcze lepsze rezultaty, gdyby zarządy poszczególnych jednostek przemysłowych w ośrodkach wojewódzkich potrafiły w okresie wzmożonej produkcji objąć systemem akordowo-premiowym szersze rzesze młodzieży pracującej.

W nowym etapie Wyścigu rozszerzone zostaną ramy systemu akordowo-premiowego, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia liczby uczestników wielkiej akcji świadomego podniesienia produkcji.

(Dz)

Odpowiedzi Redakcji

OB. ALBINA KAROLCZAK. List Wasz przekazaliśmy do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej (Wydział Kontroli).

OB. DZIAŁOWSKI MAREK. Sprawa Wasza jest zupełnie nieprawdopodobna. W wypadku przez Was opisanym należy zwrócić się nie do gazety a do Komisariatu Milicji Obywatelskiej. Jeżeli mieszkacie w danym mieszkaniu i byliście zameldowani to nikt nie ma prawa Was z niego usuwać. Osoby, które dopuściły się samowoli winny być przez Milicję natychmiast z Waszego mieszkania usunięte i pociągnięte do surowej odpowiedzialności karnej.

Jan Marcin Szancer

„Major Barbara"

w Teatrze Kameralnym Domu Żołnierza

Bernard Shaw jest to, co się nazywa murowaną firmą; cięty dialog, pełen sarkazmu, zaskakujące sytuacje, odwaga rąbania prawdy prosto w oczy. To zwroty tak znane, że wymienianie ich w recenzjach staje się nużące. Można wystawić którąkolwiek ze sztuk Shawa, a ocena powtórzy się, w każdej znajdziemy sumę powiedzeń, dziś aktualnych, lub takich, które można zastosować do aktualnej rzeczywistości.

Tak więc „Major Barbara", wystawiony za czasów rozkwitu faszyzmu, byłby z pewnością uznany za pochwałę siły zbrojnej, która przyciągnęła, podporządkowała ideę zbawienia ludzkości. Tak dziś w epoce demokracji naświetlana jest jako „niemal prorocza" wizja nieszczęść, które spowodował faszyzm. Czy „stary liberał" miał jakąś ideę i jaką, ta wątpliwość niepokoiła mnie w czasie przedstawienia.

Przecież w gruncie rzeczy nie bardzo wierzymy majorowi Barbarze, deklamującemu z przejęciem tyrady o zbawieniu. Wydaje się, jakby autor pokpiwał nie tylko z dętej frazeologii Armii Zbawienia, ale i z bohaterki, zbawiającej świat poprzez wytwórnię armat. — A już co najmniej niebezpiecznie wygląda twierdzenie, że profesorowie greki, uczeni, powinni stanąć na czele produkcji wojennej. Taki uczony, rzucając hasło „wojna wojnie", może w najlepszej wierze wynaleźć bombę atomową i położyć ją na szalę gry politycznej.

Z całego towarzystwa najrozsądniej mówi Underschaft, „Książe ciemności", fabrykant śmierci. — Przynajmniej stawia sprawę jasno: Ja jestem rządem ojczyzny. „Firma Underschaft i Lacarous rządzi, a nie ci tam w Westminsterskim Pałacu". Stary Underschaft, który „rodzi" wojnę, sprzedając udoskonalone wyroby swoich fabryk wszystkim chętnym, mądry kapitalista, który stwarza dla swych robotników „idealne miasteczko", po to tylko, by pracownicy miasteczka w tych „idealnych" warunkach oduczyli się buntu i walki — czyż to nie jest zapowiedź rodzącego się faszyzmu?

Ale... jest i druga strona medalu. Jeśli przypomnimy sobie, że w ojczyźnie Bernarda Shawa, gdzie mieści się centrum kapitału zbrojeniowego, w chwili wybuchu wojny w roku 1914 nabijano działa od prochu lanymi kulami, że za pierwszym razem ocaliła Anglików Francja, a za drugim razem kanał... no i nie zapominajmy o tym, wschodni front, to zaczniemy po trosze przyznawać racje panu Underschaftowi.

Tylko, że istnieje środek, w świecie kapitału niemożliwy do przeprowadzenia, np. unarodowienie przemysłu, lub chociaż rozciągniecie kontroli nad producentami broni, nad ich dyktaturą. — Takiej możliwości nie przewiduje Bernard Shaw. On tylko drażni poczciwych Anglików, udziela im ironicznych pouczeń, ale nie stawia żadnego programu, być może sam nie widzi drogi wyjścia.

Na czoło wykonawców wybija się Adam Mikołajewski — Andrzej Underschaft, Irena Horecka — Lady Britomart i Zofia Mrozowska — major Barbara. Bardzo zabawny Jerzy Duszyński w roli Karola Lomaxa. Reżyseria młodego reżysera Erwina Axera poprawna.

Dekoracje Jana Rybkowskiego, tworzą spokojna syntetyczna ramę dla błyskotliwych dialogów Shawa.

Mody

Kostiumy jesienno - zimowe

Kostium dla nas Polek jest formą ubrania niezmiernie popularnego w okresie wiosny, lata i wczesnej jesieni, mało przyzwyczajone jesteś-



my nosić go zimą. Wpływa to w poważnej mierze z naszych warunków klimatycznych. Zima nasza bywa ostra, wietrzna i kostium nie



wydaje nam się ubiorem, który by od chłodu zabezpieczał. W tej chwili duże magazyny mód lansują kostium jako ubiór zimowy. Oczywiście taki kostium sporządzony być musi z grubego ciepłego materiału. Żakiet na watolinie; ozdabiamy go futrem. Podane dwa rysunki pokazują nam tegoroczną linię kostiumu zimowego. Spódnice z lekka rozkloszowane, żakiety dość długie o wyraźnie podkreślonej linii talii. Ozdoby futrzane stosowane dyskretnie. Charakterystycznym w tych kostiumach jest brak tego ornamentu, który normalnie w żakietach stnowią guziki. Dla tych z nas, którym możliwości finansowe pozwalają uzupełnić w tym roku zimową garderobę stanowić będzie kostium zimowy praktyczną nowość, gdyż spódniczka kostiumu wraz z ciepłym sweterkiem to świetny ekwipunek biurowy, zestawiona zaś ze strojniejszą jedwabną lub koronkową bluzką będzie ubiorem na wizyty i inne bardziej uroczyste okazje.

Już nigdy więcej wojny

(Korespondencja „Głosu Robotniczego)

W Madison Square Garden w Nowym Jorku odbył się trzeci wielki kongres Słowian amerykańskich. Jakże różnił się ten kongres od dwu poprzednich, które się odbyły w czasie burzy wojennej w Detroit i w Pittsburgu.

W tamtych dniach walki z hitlerowskim zaborcą Słowianie amerykańscy zbierali się, by dodać sobie sił do walki, by obmyśleć sposoby pomocy swym „starym ojczyznom" — Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii i ZSRR. Prezydent Roosevelt przesyłał im słowa otuchy, słowa zapewnienia, że krzywdy **krajów słowiańskich, krzywdy zadane germańską inwazją zostaną naprawione, że cała pomoc Stanów Zjednoczonych skierowana zostanie do tych umęczonych przez wroga narodów.**

Dziś właśnie trzeci Kongres Słowian merykańskich obradował w sprawie skłonienia rządu USA do powrotu na **drogę polityki Roosevelta. Kongres domagał się stanowczo kontynuowania pomocy dla krajów słowiańskich i udzielenia im długoterminowych pożyczek. Kilkudziesięciotysięczny tłum delegatów uchwalił, że w listopadowych wyborach poprze tylko tych kandydatów, którzy twardo stoją przy hasłach pokojowych Wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych.**

Przemówienie delegata polskiego rządu — ambasadora Lange — przerywane było burzliwymi oklaskami. Entuzjazm tysiecy delegatów doszedł jednak dopiero wtedy do szczytu, gdy na trybunie ukazał się przedstawiciel Armii Polskiej, **generał Karol Świerczewski.**

— Próbują zakwestionować nasze granice zachodnie — oświadczył gen. Świerczewski — granice, nad którymi czuwa i których broni cały nasz naród, i których będą bronić wszystkie narody, oddane sprawie wolności, pokoju i pracy. Te granice są granicami życia nowej Polski.

Główną nutą w przemówieniach mówców była **zdecydowana krytyka polityki Byrnesa. Domagano się wypełnienia testamentu Roosevelta, domagano się zaprzestania opieki nad niemieckimi rekinami finansowymi, domagano się całkowitego zniszczenia wojennego potencjału Niemiec — bo tylko ta droga jest jedyną, która prowadzi świat do pokoju i dobrobytu.**

Kongres Słowian amerykańskich przypadł właśnie **w momencie słynnego wystąpienia ministra Wallace'a, które zmobilizowało opinię amerykańską i podwoiło jej czujność wobec politycznych dywersji kół wielkokapitalistycznych, węszących zyski i bogacących się na wojnach.**

— Już nigdy wiecej wojny nie będzie! — taka była rezolucja ostatniego dnia Kongresu. r.

Zamiast 350 godzin—35 minut

Jedną z najpoważniejszych trudności w przemyśle przetworów drzewnych było suszenie drzewa. Drzewo suszy się normalnie w specjalnych suszarkach, ogrzewanych parą, gazem lub elektrycznością, przy czym okres suszenia wynosi od 10 dni do kilku miesięcy, w zależności od rodzaju drzewa. Dąb na przykład suszy sie 675 godzin, brzoza 350 godzin, lipa 200 godzin.

W ciągu ostatnich lat zaszła w tym dziale przemysłu prawdziwa rewolucja, wywołana zastosowaniem prądów o wysokiej częstotliwości. Zużytkowanie prądu o wysokiej częstotliwości skróciło czas suszenia do granic, o których dawniej nawet nie marzono. Brzoza na przykład suszy się zamiast 350 godzin zaledwie 35 minut. Zlikwidowało poza tym całkowicie braki, zużycie opału zmniejszyło się dziesiątki razy, cenę suszenia obniżyło dwudziestokrotnie. Drzewo, wysuszone prądami o wysokiej częstotliwości, nie zmienia z biegiem czasu swojej struktury, ani nie traci swoich właściwości mechanicznych.

Moc wysokoczęstotliwych urządzeń dla omawianych procesów jest bardzo mała i wynosi, w zależności od wymaganej produkcji, od 5 do 120 kW.

Ostatnio zaczęto stosować w Związku Radzieckim **ogrzewanie prądami o wysokiej częstotliwości** nie tylko do suszenia, **lecz również do innych procesów przy wytwarzaniu gumy, materiałów włókienniczych, papieru, wyrobów ceramicznych, mas plastycznych i innych.** Prądy o wysokiej częstotliwości stosuje się również do suszenia zboża, owoców i jarzyn. **M. B.**

Im lepsze ziarno -- tym lepszy chleb

Wyniszczone przez wojnę ziemie polskie, jak również olbrzymie połacie, odzyskane na Zachodzie, wymagają racjonalnej uprawy, aby rzucone ziarno przyniosło najobfitszy plon. Lecz chodzi nie tylko o ilość, ale przede wszystkim o jakość tego plonu, by dawało wysoko gatunkowe przetwory spożywcze.

Hodowla doborowych gatunków roślin uprawnych, mająca na celu zwiększenie wydajności gospodarstw rolnych, jest głównym zadaniem Państwowych Zakładów Hodowli Roślin, rozporządzających 128 majątkami rolnymi w całym kraju, co umożliwia hodowlę w różnych warunkach klimatycznych i glebowych ,oraz na stacjach hodowlanych, kierowanych przez odpowiedni personel fachowy. Prace, mające na celu rozmnażanie materiału hodowlanego nasiennego (superelit i elit), produkcja nasion oryginalnych, przeznaczonych dla szerokiego ogółu rolników, prowadzona jest w tak zwanych gospodarstwach nasiennych.

Poza tym PZHR uzupełnia, koordynuje i kontroluje hodowle prywatne, organizuje i prowadzi produkcję nasienną własnej hodowli w ośrodkach państwowych i gospodarstwach chłopskich w oparciu o umowy plantacyjne, następnie zakłada i prowadzi doświadczenia odmianowe badania nad zdrowotnością i odpornością roślin, ich zimnotrwałością i wreszcie badania odmianoznawcze.

Zakłady posiadają 43 stacje hodowlane w następujących rejonach: bałtyckim 13, wielkopolsko - kujawskim 10, śląskim 4, krakowsko - rzeszowskim 5, lubelskim 4 i centralnym 7.

Warzywa hodowane są przede wszystkim w Dzierzbicach w pow. kutnowskim. Plantacje nasienne zajmują w tym roku 200 ha i dostarczą około 25.000 kg. nasion, wartości blisko 8 milionów złotych. W przyszłym roku plantacje powiększone zostaną do 300 ha.

Prace hodowlane nad ziemniakami prowadzone są w rejonie nadmorskim, krakowskim, śląskim, poznańskim i centralnym. Zadaniem hodowli jest wytwarzanie gatunków wysokoskrobiowych dla przemysłu i wczesnych odmian jadalnych, oraz hodowla ziemniaków odpornych na choroby i szkodniki.

Hodowla buraka cukrowego skoncentrowana jest głównie w rejonach: lubelskim i śląskim. Hodowane są buraki wysoko cukrowe, cukrowe normalne, plenne i cukrowe odporne na cercosporę, oraz pastewne Eckendorfy i półcukrowe.

W majątku Borowo, w pow. czempińskim, PZHR prowadzi wspaniałe plantacje goździków, których dostarczyły w bieżącym roku na rynek 30 milionów sztuk, oraz hodowlę kwiatów doniczkowych liczącą około 25 tysięcy sztuk. Cieplarnie i inspekty służące do hodowli tych roślin, zajmują powierzchnię 20 tysięcy m. kw. Rozpoczęto również hodowlę szlachetnych roślin ozdobnych, dotychczas importowanych.

Produkcja nasion, warzyw i kwiatów ma na celu zaspokojenie rynku wewnętrznego, jak również dostarczenie nasion ogródkom działkowym, instytucjom spółdzielczym, Związkom Samopomocy Chłopskiej, miastom itp. W latach następnych przewidywane jest znaczne rozszerzenie produkcji nasion roślin kwiatowych.

PZHR posiadają około 50 tys. ha plantacji zbóż, strączkowych, motylkowych, pastewnych, oleistych ,okopowych itp., superelit, elit i oryginałów, z czego około 22 tysiące zajmują oziminy i 28 tys. ha zboża jare.

W najbliższym roku będą powiększone plantacje superelit, elit i oryginałów do 78 tysięcy ha ozimin z czego w majątkach PZHR wysianych będzie około 13 tys. 600 ha.

Majątki przejęte przez PZHR nie były całkowicie obsiane, około 1.152 ha leżało ugorem. Obecnie cała ziemia orna jest uprawiana przy czym blisko 70 proc. obsiano materiałem kwalifikowanym.

Zakłady utrzymują ścisły kontakt z odpowiednimi zakładami wyższych uczelni rolniczych, korzystając z bezpośredniej współpracy profesorów tych uczelni.

Dalsza regulacja Łódki

Jak się dowiadujemy wpłaty na poczet daniny zdrowotnej odbywają się normalnie i według planu.

W ciągu września wpłynęło 20 milionów zł. Termin wpłat upływa 31 października br. Należy się spodziewać, że cała danina, której wysokość przewiduje się na około 60 milionów zł zostanie uiszczona w przewidzianym terminie.

Daniny są jednym z najpoważniejszych źródeł dochodów miejskich i bez nich nie do pomyślenia byłyby niektóre niezbędne wydatki.

Jak wiadomo ściągnięta danina szkolna w sumie 36 milionów zł. umożliwiła Zarządowi Miejskiemu zakup mebli i pomocy szkolnych. Dzięki daninie szkolnej w roku bieżącym szkoły, zdewastowane w wyniku wojny, na ogół biorąc są już zaopatrzone w pomoc i sprzęt szkolny.

Fundusze pochodzące z daniny zdrowotnej będą w pierwszym rzędzie przeznaczone na budowę krytego kanału dla rzeki Łódki pomiędzy ulicami Wschodnią i Kilińskiego. Do tej pory Łódka, do której ściekają nieczystości z całej Łodzi, rozlewa się na tym odcinku w szerokim i otwartym korycie, zatruwając powietrze przylegającej do niej dzielnicy. Przewiduje się również otwarcie dla ruchu kołowego ulicy Północnej przy zbiegu ul. Kilińskiego.

Zarząd Miejski wyasygnował już 13 milionów zł. na zakup odpowiednich materiałów. Roboty, których ogólny koszt sięgać będzie 40 milionów zł. zaczną się na wiosnę roku przyszłego.

Przeprowadzenie planowanych prac przyczyni się niewątpliwie do polepszenia stanu zdrowotnego w naszym mieście. (l)

Kronika kulturalna

W Cieszynie odbyły się występy teatru czeskiego, który wystawił operetkę Nedbala „Polska Krew". Cieszyński teatr polski da również kilka przedstawień w Cieszynie Zachodnim.

* * *

Na ziemiach zachodnich odnaleziono około 3 milionów książek naukowych w językach: polskim, angielskim, francuskim, włoskim i niemieckim. Wśród uratowanych książek znajduje się wiele białych kruków.

Książki te rozdzielone zostaną między wyższe zakłady naukowe w całym kraju.

* * *

W Bernie odbył się pokaz polskich filmów dokumentarnych. Największe uznanie zdobyły nasze krótkometrażówki z dziedziny przemysłu oraz film „Odrą do Bałtyku".

Na pokaz przybyli przedstawiciele zagranicznych placówek dyplomatycznych oraz poseł ZSRR minister Kulaczenkow.

* * *

Na uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyła się inauguracja roku akademickiego. Na wszystkie działy zapisało się 3.000 studentów.

KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr. 87) „KRÓLEWNA ŚNIEŻKA".
„TĘCZA" (Piotrkowska 108) „TYRAN"
„WISŁA" (Daszyńskiego 1) „15-LETNI KAPITAN"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20) „SKARB RODZINY GOUPI"
„GDYNIA" (ul. Daszyńskiego 2) „SAMOTNY ŻAGIEL"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123) „WIOSNA NAD SEKWANĄ"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16) „GDY MADELON"
„HEL" (ul. Legionów 2-4) „SAMOTNY ŻAGIEL"
„ROBOTNIK" (Kilińskiego 178) „WIĘZIEŃ Nr. 4328"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76) „DZISIAJ I ZAWSZE"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16) „NIEBO JEST DLA WAS"
„ROMA" (Rzgowska 84) „PAPA SIĘ ŻENI"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2) „ŚLUBY KAWALERSKIE"
„BAJKA" (ul. Franciszkańska 31) „CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40) 29.10.46 r. nieczynne z powodu remontu
„ZACHĘTA" (ul. Zgierska 26) „BRUTAL"
„MUZA" (Ruda Pabianicka) „DOROŻKARZ Nr. 13"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna) „15-LETNI KAPITAN"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5) „NIEUCHWYTNY SMITH"
„OŚWIATOWE (Rzgowska 84) „REPORTAŻ Z CZARNEGO LĄDU" dodatek dla dzieci „PRZYGODY JANKA",
„OŚWIATOWE" (Kopernika 8). Nieczynne z powodu remontu.

W niedziele i święta o godz. 14, 16, 18, 20. Kina „Hel", „Adria" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś i dni następnych dramat współczesny Stefana Otwinowskiego pt. „Wielkanoc". Udział biorą: Kunina, Zelwerowicz, Kossobudzka, Possart, Woźniak, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Leszczyński, Lubelski, Puchniewska, Ordon, Pilarski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych współczesny dramat polityczny Adama Ważyka „Stary Dworek". Udział biorą: Macherska, Krasnowiecki, Nawrocka, Świderski, Rachwalska, Fijewski, Skowroński, Dejmek, Dewojno.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Dziś dwa przedstawienia komedii G. B. Shawa „MAJOR BARBARA". Udział biorą: A. Chronicki, K. Dejunowicz, B. Drapińska, H. Drohocka, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaśkiewicz, A. Mikołajewski, Z. Mrozowska, L. Tatarski, F. Żukowski. Reżyseria E. Axer. Dekoracje J. Rybkowski. Początek przedstawień godz. 15 m. 30, i punkt 19. Kasa czynna od godz. 10-tej, tel. 123-02

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 „WESOŁA WDÓWKA" operetka F. Lehara, z Jadwigą Kenda i Michałem Slaskim w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

Uwaga! Już wkrótce premiera operetki F. Lehara „MIŁOŚĆ CYGAŃSKA".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie przedstawienie p.t. „BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY"

Udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Stefan Witas.

Pocz. przedst. o godz. 19,30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16, tel 272-70.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Podatkowy przypomina, że wobec zbliżającego się terminu płatności ostatniej raty daniny na cele zdrowotności publicznej, zatwierdzonej decyzją Prezydium Krajowej Rady Narodowej z dnia 14 września 1946 r. za l. dz. 11744/1420/Org./46, wszyscy płatnicy, zobowiązani do uiszczenia tej daniny, winni bezwarunkowo wpłacić należność do dnia 31 października 1946 roku.

Po upływie tego terminu Wydział Podatkowy przystąpi do przeprowadzenia egzekucji, zgodnie z art. 7 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o zobowiązaniach podatkowych (Dz. U. R.P. Nr. 27, poz. 174.

Łódź, dnia 22 października 1946 roku.

Za Prezydenta Miasta
(—) KAZIMIERZ GALLAS
Wiceprezydent Miasta

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż drzewa budulcowego, pochodzącego z rozbiórki budynku przy ul. Piotrkowskiej 56/58 w ilości około 250 m. sześć.

Oferty w zalakowanych kopertach na zakup powyższego drzewa należy składać w kancelarii Zjednoczenia, Łódź, ul. Daszyńskiego Nr. 58, II p. do dnia 4.XI.1946 r. godz. 10,00

Otwarcie kopert nastąpi tego dnia o godz. 11.00.

Materiał do obejrzenia na placu budowy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 58.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia całego przetargu bez podania powodu.

Łódź, dnia 28.X.1946 r.

KOMUNIKAT

Doszło do wiadomości Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego, że na terenie m. Łodzi występują w charakterze urzędników osoby, nienależące do personelu kontrolerskiego O.U.L., które wkraczając do mieszkań posiadaczy ruchomości opuszczonych lub poniemieckich wykonują bezprawnie czynności jak: inwentaryzację ruchomości, szacunek i t. p.

W związku z tym Okręgowy Urząd Likwidacyjny wyjaśnia, iż uprawnionymi do czynności urzędowych, dotyczących spisów i szacunku ruchomości opuszczonych i poniemieckich są pracownicy O.U.L. w Łodzi zaopatrzeni:

1) w zaświadczenia Urzedu uprawniające do przedsiębrania czynności kontrolerskich oraz
2) w legitymacje służbowe.

O ile obu tych dokumentów osobnicy, podający się za kontrolerów O.U.L. nie posiadają, należy ich zatrzymać i wezwać organa Milicji Obywatelskiej.

Łódź, dnia 24 października 1946 r.

STANISŁAW DOWBOR
Dyrektor
Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie:

1) kompletnej centralki automatycznej 100 numerowej
2) prostownika stykowego 60 V o prądzie wyprostowanym do 2 A
3) baterii akumulatorów żel. niklowych o pojemności 48 Amperogodzin i napięciu 60 V.

Oferty z podaniem ceny i opisem w zalakowanych kopertach z napisem „oferta na dostarczenie centralki automatycznej" należy składać w kancelarii Zjednoczenia, Łódź, ul. Daszyńskiego Nr. 58 II p. do dnia 31.X.46 godz. 10,00:

Otwarcie kopert nastąpi o godz. 11.00 tego samego dnia.

Zjednoczenie zastrzega sobie wybór oferenta, jak również unieważnienia całego przetargu bez podania przyczyn.

Łódź, dnia 28.X.1946 r.

Ofiary

Z okazji imienin Kolegów: Tadeusza Kellera, Tadeusza Nowickiego i Tadeusza Gradowskiego zamiast kwiatów ofiarują pracownicy Centrali Tekstylnej Składnicy Wyrobów Dziewiarsko-Pończoszniczych przy ul Piotrkowskiej 78 zł. 1,700.— (tysiąc siedemset) na dzieci ociemniałe.

Z okazji imienin prezesa Powszechnej Spółdzielni Spożywców Tadeusza Jańczyka i kierownika Tadeusza Zduńskiego zamiast kwiatów złożyli ekspedienci z Działu Transportowego Ogrodowa 74 zł. 2.300.— (dwa tysiące trzysta) na R.T.P.D:

Z inicjatywy Koła PPR i Rady Zakładowej f-my B-cia Frytz, Zgierz, Długa 73, złożyli pracownicy na odbudowę Warszawy zł. 13.000 (trzynaście tysięcy).

Z okazji imienin ob. Nonasa Narcyza. Dyrektora Wojewódzkiego Urzędu W.F. i P.W. w Łodzi zamiast życzeń imieninowych przekazali na odbudowę C.I.W.F. — personel Miejsk. i Powiat. Urzędu W.F. i P.W. w Łodzi — 900 zł. — hufce szkolne i fabryczne zł. 7.442, razem 8.342 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. KOWALSKI MIECZYSŁAW, spec. chorób wenerycznych i skórnych. Al. 1 Maja 3. Przyjmuje od 8—10 i 4—7-ej. Tel. 212-88.

LECZNICA — PRZYCHODNIA, Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Przyjęcia 10—19.

Dr. ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, Spec. chorob nerwowych przyjmuje 4—6 Piotrkowska 16.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przyjmuje od 4-tej do 6-ej — Świętokrzyska, 6 tel. 179-80.

Dr. JERZY KOWALCZYK choroby skórne i weneryczne, Żeromskiego 41 godz. 3—7-ej.

Dr. KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. Narutowicza 35, przyjmuje 3—6 telefon 206-99.

Dr. med. LUTOWIECKI Jerzy, choroby skórno-weneryczne, Legionów 9, tel. 156-10, przyjmuje 3—6.

Dr. RATAJ-ŻURAKOWSKA specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.30.

Dr. med. S. ŻURAKOWSKI specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i 3—5.

Dr. med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska Nr. 106 — Przyjmuje od 8—11 i od 4—7.

Różne

KRAWIEC damsko-męski przyjmuje obstalunki, ceny przystępne. Łódź, Targowa 12 II p. m. 22.

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację tramwajową na m-ce parzyste, Wasilew Stefan. Litewska 15.

SKRADZIONO kartę odzieżową, kartki żywnościowe I-ej kat., palcówkę i inne dokumenty Grembosz Marii, Wójtowska 4 m. 39.

ZGUBIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw., legit. tramwajową niebieską, metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną z R.K.U. i legit. do kina Michałowicza Zygmunta, Stoki, Widzewska 43.

SKRADZIONO palcówkę i kartę na pobieranie renty na nazwisko Wolska Helena, Okrzei 40 m. 13 (Chojny).

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Czesny Stefan, Armii Czerwonej 124.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z R.K.U. — Kutno i zaświadczenie pracy na nazwisko Izydorczyk Bronisław, Poddębice, Kamienna 32.

SKRADZIONO kartki żywnościowe i legit. na zniżkę kolejową Ireny Zórawskiej, Wojska Polskiego 17.

ZGUBIONO w tramwaju Nr. 1 dn. 25.10.46 r. dokumenty na nazwisko Zientarskiej Anny. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot pod adres Sienkiewicza 67—34.

Zaofiarowanie pracy

PRZEWLEKACZY ze znajomością przykręcania, prządki na przędzalnię bawełnianą cienkoprzędną czterocylindrową. Zgłaszać się w godz. 8.00—11.00. Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr. 21, Łódź, ul. Wodna Nr. 23.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA ODDZIAŁ NR. 8 W ŁODZI PRZYJMIE: STOLARZY KAROSERYJNYCH, MONTERÓW I BLACHARZY SAMOCHODOWYCH ORAZ TAPICERA SAMOCHODOWEGO. ZGŁASZAĆ SIĘ Z PODANIEM I ŻYCIORYSEM, WIGURY 7.

BLACHARZA — fachowca przyjmiemy natychmiast. Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, Okręgowe Warsztaty. Andrzeja Struga 21.

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

JANA OŁDAKA

a w szczególności Ob. Wojewodzie Dąb-Kociołowi, pracownikom województwa i dyr. Gimnazjum Narutowicza składa

Żona z dziećmi

PODZIĘKOWANIE

Zarządowi Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi za okazaną pomoc w pogrzebie mej żony, oraz Radzie Zakładowej i Pracownikom za wzięcie udziału serdecznie dziękuję.

R. Klimkiewicz

RADIO

Program na wtorek 29 października 1946 r.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne...", 6,05 dziennik, 6,20 (z Łodzi) Progr. na dziś, 6,25 gimnastyka, 6.35 Sygn. czasu. 7,00 Muzyka, 7.30 Powt. najważ. wiad. dziennika, 7,35 Muzyka, 8,10 (z Łodzi) Rozmaitości, 8.20 Inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa, 11.15 (z Łodzi) Muzyka z płyt, 11,20 (z Łodzi) Wiad. z miasta i prow. 11.25 (z Łodzi Skrzynka ofiar na rzecz Ł.R.R. (komunikaty, 11.35 (z Łodzi Muzyka z płyt, 11,57 Sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12,05 Dziennik, 12.20 Wiad. gospodarcze, 12.35 Koncert, 12.55 Z życia narodów słowiańskich, 13.25 Muzyka obiadowa, 14.00 Aud. dla dzieci, 14,25 (z Łodzi) wspomnienie o Stefanie Skoczylasie. Pog. H. Dudowej, 14,00 Rezerwa, 14.50 (z Łodzi) Muzyka z płyt, 15.05 (z Łodzi) Felieton sport. red. L. Szumlewskiego, 15.10 (z Łodzi) Pog. pop.-naukowa J. Witkowskiej-Bodalskiej „Teoria ewolucji Wallace'a", 15.20 (z Łodzi) Muzyka kameralna (płyty), 15.45 Koncert reklamowy, 16,00 dziennik, 16.30 (z Łodzi) „Muzyka polska" — Recital altówkowy prof. M. Szaleskiego, przy fortep. J. Szaleska. 16.55 Kwadrans prozy, 17,10 Koncert, 17.50 „Nasze Uzdrowiska", 17.55 (z Łodzi) Aud. dla świetlic robotnicz. 1. Reportaż z fabryki w opr. J. Ubysza p.t. „Nafta", 2. W ramach aud. „Ze świata sztuki" wiersze Wł. Broniewskiego w opr. M. Buczkówny, 18,20 (z Łodzi) Pog. red. K. Turkiewicza p.t „Po konferencji radiowej", 18.30 Arie operowe w wyk. L. Finze, 19.00 (z Łodzi) W ramach aud. „Nauka przy głośniku" XIII-ty odczyt z cyklu „Czołowe postaci historii muzyki" z ilustr. muz. z płyt p.t. „Piotr Iljicz Czajkowski" w opr. prof. K. Stromengera, 19.30 Popularny koncert symfoniczny, 20.00 dziennik, 20.30 (z Łodzi) Słuchow. p.t. „Pygmalion" wg. B. Shawa w radiof. i reż. M. Meliny, 21,00 Muzyka rozrywkowa, 21.25 Utwory wiolonczelowe, 21,45 Kwadrans prozy, 22.00 Koncert rozrywkowy, 22.30 (z Łodzi) Koncert życzeń, 23.00 Ostat. wiad. dziennika, 23.20 Progr. na jutro, 23.30 (z Łodzi) Progr. na jutro. Zakończenie audycji, hymn do 23.35.

Uśmiechnij się!



— Pan chciałby, żebym zdradziła swego męża? Panie! Niech pan postawi się na jego miejscu..

— Właśnie ... to mi chodzi.

Z życia partii

DZIELNICA GÓRNA—PRAWA

Dziś o godz. 15.30 odbędzie się zebranie koła PPR przy firmie „Daube".

Koło PPR przy Państwowych Zakładach Lotniczych odbywa zebranie dziś o godz. 16-ej.

W firmie dawniej „Allart i Rousseau" odbędzie się zebranie koła PPR o godz. 15-ej minut 30.

Peperowcy firmy dawniej „Geyer" zbierają się o 16-ej.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA

Koło PPR przy firmie „Miller" odbędzie się o godz. 13-ej.

Koło partyjne tkalni f-my „Horak" zbiera się o godz. 13-ej.

Również o godzinie 13-ej odbędzie się posiedzenie członków PPR pracujących w firmie „Zylke".

DZIELNICA WIDZEW

W środę o godz. 17-ej odbędzie się wieczór dyskusyjny, na który komitet dzielnicowy zaprasza członków partii i sympatyków.

DZIELNICA GÓRNA—LEWA

Zebranie członków sekcji spółdzielczej.

Uwaga! Członkowie sekcji spółdzielczej Dz. Górnej—Lewej zwołuje zebranie członków dnia 29.10.46 r. o godz. 17-tej, w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 262/4.

NA BUDOWĘ DOMU KC PPR

Komitet Powiatowy PPR w Kutnie rozpoczął zbiórkę na budowę Domu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej w Warszawie i jako pierwszą ratę wpłacił 33.725 zł. i wzywa powiaty Łowicz i Łęczyce do współzawodnictwa.

KRONIKA ŁODZKA

WYDAWANIE KART NA M-C GRUDZIEŃ 1946 ROKU

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że karty wymienne na miesiąc grudzień br. wydawane będą przez Okręgowe Biura Rozdziału Kart począwszy od dnia 1-go do 10 listopada włącznie.

Zamiana kart wymiennych na rzeczywiste odbywać się będzie od 5—15 listopada.

Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina, że terminowe zakończenie akcji rozdawnictwa kart usprawnia w dużej mierze rozprowadzenie artykułów żywnościowych i w związku z tym apeluje do wszystkich zainteresowanych, aby terminy wyznaczone przez Wydział były ściśle przestrzegane.

Po upływie wyznaczonych terminów żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

URUCHOMIENIE MIEJSKICH ZAKŁADÓW KĄPIELOWYCH

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że po dłuższej przerwie, spowodowanej gruntownym remontem, oddane zostały do użytku publicznego dwa miejskie kąpieliska, a mianowicie:

III Zakład Kąpielowy przy ul. Krucza Nr 11,

IV Zakład Kąpielowy przy ul. Kilińskiego Nr 134.

KRONIKA MILICYJNA

TRAMWAJ NAJECHAŁ NA DOM

Przy zbiegu ulic Rzgowskiej i Dąbrowskiej wagon tramwajowy linii 11/1. prowadzony przez motorowego Gaidę Józefa wyskoczył z szyn i wjechał na dom mieszkalny narożny należący do firmy Stolarow.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było. Przyczyną wypadku były zepsute hamulce.

UKRADLI I PORZUCILI KONIA Z WOZEM

We wsi Łaznowska Wola pod Łodzią złodzieje skradli wóz z koniem z podwórza Feliksa Wojszczyka. Po drodze łup porzucili a sami zbiegli. Konia z wozem milicja oddała właścicielowi i wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Dyżury aptek

Chądzyńska, Piotrkowska 165
Głuchowski, Narutowicza 6
Kowalski, Rzgowska 147.
Wójcicki, Napiórkowskiego 41
Kahane, Limanowskiego 80
Malczewski Pułk Dr. St. Więckowskiego 21
Smoleń Karolewska 48

ZEBRANIE PIŁKARZY K.S. ZRYW

Zarząd Klubu Sportowego Z.W.M. „Zryw" podaje do wiadomości, iż dzisiaj o godzinie 19-tej w lokalu własnym przy ul. Roosevelta Nr. 17 odbędzie się zebranie wszystkich zawodników sekcji piłki nożnej.

Obecność obowiązkowa.

Ze sportu

Rotholc przemówił...

Może niedługo ujrzymy go na ringu

Jednym z naszych najpopularniejszych sportowców przedwojennych, rzuconym wypadkami wojennymi na bruk łódzki jest wielokrotny nasz reprezentant „Szapsio" — Rotholc.

Rotholc tak zakonspirował się w Łodzi, że nie należało do rzeczy łatwych gdzieś go uchwycić. Od czasu do czasu w prasie pojawiały się notatki, że Rotholc żyje, że przebywa w Łodzi, ale poza tym osobę jego otaczał nimb tajemniczości. Dzięki zwykłemu przypadkowi spotykamy Rotholca na meczu bokserskim Zryw — Zjednoczone, w niedzielę. W trzecim rzędzie krzeseł siedzi sobie jako zwykły skromny widz i nikt by nie przypuszczał zapewne, że ten skromny i cichy jego sąsiad był kilka lat temu „gwiazdą" niepośledniej wielkości, i gdyby dzisiaj jeszcze wrócił na ring, z pewnością grałby jeszcze pierwsze skrzypce. Ale czy powróci?

Z tym właśnie pytaniem zwracamy się do niego, gdy „Szapsio" wraz z innymi kieruje się ku wyjściu, po zdemolowaniu ringu przez Woźniakiewicza i Kazimierczaka. „Szapsio" jest nieco zaskoczony, ale po krótkim wahaniu kapituluje przed naszą natarczywością i rozwiązuje mu się język.

Wokół nas skupiają się starzy znajomi. Nestor naszego pięściarstwa, Tomasz Konarzewski, dziś trener młodej drużyny Zrywu, wiceprezes tego klubu Lempart, przedwojenny lekkoatleta lwowski i wszędobylska gawiedź, mikrusy dwunasto i trzynastoletni — przyszli sportowcy, a może i mistrzowie naszego ringu.

Zalega cisza. „Szapsio" mówi:

— We wrześniu 1939 roku poszedłem jak wielu nas, sportowców, do wojska. Długo w nim nie byłem, ale za to wysiedziałem się dłużej w niewoli. Najpierw byłem w niewoli rosyjskiej. Na Bugu, podczas wymiany jeńców, dostałem się do niewoli niemieckiej i wywieziono mnie do obozu w okolicy Breslau. Siedziałem tam do marca 1940 roku, a później zawędrowałem do „ghetta". Podczas powstania w „ghetcie" udało mi się z niego wyskoczyć i przebywałem już w Warszawie do chwili drugiego powstania.

Po powstaniu warszawskim znów zostałem wywieziony do Niemiec, tym razem do Essen, gdzie zatrudniono mnie w fabryce Kruppa i tu przetrwałem do kapitulacji.

U Amerykanów byłem trzy miesiące. Dłużej nie mogłem wysiedzieć za drutami. Z kolegą uciekliśmy do Warszawy.

— Nie zastałem tutaj nikogo. Zginęli matka, ojciec, bracia i żona. Pozostał mi tylko syn. Dałem go na przechowanie do jednych znajomych w Klarysewie pod Warszawą i tam szczęśliwie przetrwał do mego powrotu. Dzisiaj ma już 7 lat.

— Z dawnych kolegów klubowych R. K. S-u Gwiazdy spotykałem tylko tych chłopaków, którym udało się dostać do Związku Radzieckiego. Ci co pozostali tutaj wszyscy zginęli.

Smutna opowieść Rotholca na wszystkich słuchaczach czyni wyraźne wrażenie. Aby nie wspominać już więcej tych koszmarnych czasów z niedawnej przeszłości, przechodzimy do obecnych czasów.

Rozmówca nasz na razie stale przebywa w Łodzi. Od sportu do tej pory był tak daleki, że dopiero dzisiaj po raz pierwszy wybrał się na mecz bokserski.

— Chciałem zobaczyć — mówi — Woźniakiewicza jak wypadnie na tle młodych zawodników. No, ale nie udało się. Nie ma w tym winy organizatorów, że ring nie wytrzymał. Z tych zawodników młodych, których dzisiaj widziałem, podobał mi się Gomulak ze Zrywu. Zryw ma dobry materiał, z którego mogą wyrosnąć dobrzy pięściarze...

— Jaką ma pan obecnie wagę?

— Nie wiem, nie ważyłem się jeszcze. Od spraw sportowych trzymam się jeszcze na uboczu, ale nie powiedziałem ostatniego słowa. Może do sportu powrócę, niekoniecznie na ring. Zresztą, w niedługim czasie to się wyklaruje... — kończy naszą rozmowę tajemniczy „Szapsio".

(kr)

Dziś w sali Zrywu

ŁKS II — Zryw II

Dzisiaj o godzinie 19 rozpoczynają się stałe wieczory wtorkowe pięściarzy Zrywu.

W dnie te, każdego tygodnia w nowej sali k.s. Zryw, przy ul. Kilińskiego Nr. 124 odbywać się będą mecze pięściarskie.

Pierwszym takim meczem będzie dzisiaj mecz drugiej drużyny ŁKS-u z drugim Zrywem.

Walczyć będą następujące pary.

Waga musza: Olczyk (ŁKS — Andrzejczak (Zryw.

Waga kogucia: Flis (ŁKS)—Konecki (Zryw).

Waga piórkowa: Kierus (ŁKS) — Grzybowski (Zryw).

Waga lekka: Paszkowski (ŁKS) — Zasada (Zryw).

Waga lekka II: Lambrecht (ŁKS) — Bagrowski (Zryw).

Waga p. średnia: Przybylski (ŁKS) — Buczko (Zryw).

Waga średnia: Wieczorek (ŁKS) — Ostojski (Zryw).

Waga p. ciężka: Potęga (ŁKS) — Cieniewski (Zryw).

Komunikat Zarządu ŁOZB Nr 6

1. Podaje się do wiadomości, iż w dniu 3 listopada rb. w hali „Wimy" projektowane jest zorganizowanie spotkania międzyokręgowego, rewanżowego ze Śląskiem.

W ramach spotkania rozegrane zostaną cztery spotkania juniorów w wagach od papierowej do piórkowej.

2. Dokończenie mistrzostw indywidualnych Polski 1946 w wadze średniej odbędzie się definitywnie w dniu 2 listopada (półfinały) i 3 listopada (finał) w hali „Wimy". Zgodnie z przepisami biorą udział zawodnicy: Bednarz (Pomorze), Kolczyński (Warszawa), Pieniążek (Kraków), Sobczak (Poznań).

3. Prosimy o nadesłanie, możliwie odwrotnie składów zarządów sekcji bokserskich. Wykaz winien zawierać: imię i nazwisko, datę urodzenia, miejsce urodzenia, adres kierownika sekcji, zastępcy kierownika sekcji, sekretarza, skarbnika, gospodarza, kronikarza oraz ewent. członków Zarządu. Sprawa b. pilna.

4. W celu uniknięcia oddawania walkowerów przez drużyny uczestniczące w mistrzostwach, podaje się uchwałę Zarządu z dnia 18 września rb., iż drużyna która odda trzy walkowery automatycznie traci prawo do dalszych rozgrywek i spada do niższej klasy. Dodatkowe to zarządzenie wydane zostało, by utrzymać rozgrywki mistrzowskie na odpowiednim poziomie, jak również z uwagi na konieczność wypełnienia zapowiedzianego programu. Zwolennicy pięściarstwa muszą otrzymać odpowiedni program wzamian za zakupione bilety.

5. Zarząd Związku naszego przystąpił do wydawania legitymacji, uprawniających do wolnego wstępu na zawody w naszym okręgu. Wszyscy przedstawiciele ŁOZB, kierownicy sekcji bokserskich, odpowiednie urzędy, redaktorzy sportowi, winni legitymować się naszymi legitymacjami.

Zarządzenie niniejsze wydane zostało w celu uregulowania kwestii wstępu bezpłatnego na zawody i obowiązuje od dnia 1 listopada rb.

Przed zawodami o charakterze reprezentacyjnym (np. międzypaństwowe, międzyokręgowe) następowała będzie każdorazowo zamiana legitymacji na specjalne bilety w terminie i miejscu, o czym nastąpi odpowiednie ogłoszenie.

W następnym komunikacie nastąpi dodatkowe wyjaśnienie odnośnie honorowania legitymacji Wojewódzkiego Urzędu W.F. i P.W.

6. Zamiana legitymacji na bilety bezpłatne w związku z zawodami Śląsk — Łódź w dn. 3 listopada rb. nastąpi w nadchodzącą środę dn. 30 października w godz. od 18-ej do 19-ej w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej 289. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane, odbiór nastąpi za przedstawieniem legitymacji (stawiennictwo osobiste nie obowiązuje).

Za Zarząd
(—) Krzemiński Edmund
sekretarz

Sklepy dla rejestracji dodatkowej

W związku z zakończeniem rejestracji kart żywnościowych na m-c listopad Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że niżej wymienione sklepy przeznaczone zostały dla rejestracji dodatkowej.

Sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców:

Sklep Nr. 32 — 11-go Listopada 151, Nr. 42 — Jęczmienna 31, Nr. 48 — Targowa 19, Nr. 52 — Radwańska 31, Nr. 58 Srebrzyńska 91, Nr. 62 — Wapienna 42, Nr. 66 — Gdańska 150, Nr. 77 — Braterska 54, Nr. 79 — Bandurskiego 24, Nr. 84 — Folwarczna 33, Nr. 87—Emilii 5, Nr. 96 — Ludwiki 7, Nr. 116 — Napiórkowskiego 237, Nr. 117 — Kopernika 47, Nr. 121 — Żeligowskiego 42, Nr. 133 — Okrzei 18, Nr. 140 — Sienkiewicza 67, Nr. 142 — Felsztyńskiego 21, Nr. 145 — 6-go Sierpnia 78, Nr. 148 — Wolna 18, Nr. 149 — Św. Teresy 30a, Nr. 152 — Wólczańska 72, Nr. 172 — Ks. Brzóski 84, Nr. 179 — Śródmiejska 38, Nr 180 — Dolna 29 (Doły), F-ma Prussak — Gdańska 137.

Sklepy Spoż. Spółdzielni Prac. Miejskich:

Sklep Nr. 3 — Moniuszki 1a, Nr. 7 — Grabowa 27.

Sklepy Spółdz. Zarobkowej Inwalidów Wojennych:

Nr. 1 — Zamenhofa 6, Nr. 6 — 11-go Listopada 38.

Sklepy Spółdz. Spoż. w Rudzie Pabianickiej:

Nr. 19 — Piłsudskiego 15, Nr. 25 — Staszica 28.



Gimnastyka przyrządowa jest doskonałą zaprawą do wszystkich sportów
Oto efektowne ćwiczenie na poręczach podczas mistrzostw Armii.

D O8859

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"
Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.